Nr. 281. Kraków, Piątek 8 Grudnia 1893. Rocznik XII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

W sobotę dnia 16 b. m. rozesłane zostaną, jak w latach ubiegłych, na całą Galicyę, Śląsk, Poznańskie, Bukowinę oraz zagranicę (oprócz Rosyi) okazowe numera naszego dziennika w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy ponad zwykły nakład.

Dla zakładów przemysłowych i handlowych, oraz wogóle osób potrzebujących ogłoszeń, jest to sposobność rozpowszechnienia wiadomości, i dlatego o tem zawiadamiamy, z uprzejmą prośbą o wczesne nadsyłanie zamówień, gdyż łatwo, z powodu braku miejsca. później nadesłane mogłyby nie być umieszczone.

W pierwszych dniach stycznia roku przyszłego nakładem wydawnictwa naszego dziennika wyjdzie z druku **czwarty tom poezyj El...y'ego** (dra Adama A s n y k a).

Prenumeratorowie *Nowej Reformy* mogą zamawiać tom ten po cenie **1** złr. **20** ct. w miejscu, zaś **1** złr. **40** ct. z przesyłką pocztową. — Cena egzemplarza w handlu księgarskim wynosić będzie **2** złr.

Nowa sytuacya.

VII.

Powiedzieliśmy w poprzednim artykule, że zdaniem naszem zbliża się obecnie chwila silniejszych niż kiedykolwiek walk politycznych w Austryi. O co te walki toczyć się będą — jakie kierunki wystąpią agresywnie, ażeby zająć miejsce dzisiejszego, z góry narzuconego braku wszelkiego kierunku — na to wskazują nietylko wypadki ostatnich lat, ale sam ustrój polityczny i społeczny austryackiej połowy monarchii.

Wszelka sprzeczność ustroju konstytucyjnego i politycznych instytucyj z faktycznym stanem i stopniem rozwoju narodowego i społecznego — jest stanem nienaturalnym i chorobliwym, mieści w sobie jaskrawe niesprawiedliwości i prędzej czy później usuniętą być musi.

Taka zaś sprzeczność istnieje w Austryi w dwojakim kierunku: c e n t r a l i s t y c z n y ustrój państwa jest sprzeczny z coraz potężniej rozwijającem się poczuciem praw n a r o d o w y c h i dążeniem do s a m o r z ą d u odrębnych historycznych indywidualizmów, centralistyczną konstytucyą skrępowanych — a z drugiej strony na wskroś a r y s t o k r a t y c z n a budowa wszelkich instytucyj politycznych, zwłaszcza reprezentacyjnych, jest sprzeczna z faktycznem z d e m o k r a t y z o w a n i e m społeczeństw we wszystkich prowincyach, nie wyjmując nawet naszego kraju. W jednym i drugim kierunku forma już nie odpowiada treści i staje się dla niej za ciasną.

W tych to sprzecznościach dany jest przedmiot walk politycznych w najbliższej przyszłości. Będzie to walka o d e c e n t r a l i z a c y ę p a ń s t w a, o z d e m o k r a t y z o w a n i e j e g o i n s t y t u c y j p o l i t y c z n y c h. Pierwsza jest tak starą, jak austryacka konstytucya. Skreśliliśmy w najogólniejszych zarysach jej dzieje — a z obrazu tego wynika jasno, że daremnie łudzą się ci, którzy tę walkę za zakończoną uważają. Ilekroć pozory za tem przemawiały, rychło przekonano się, że były to tylko pozory. Nie zakończyła się ta walka zaprowadzeniem dualizmu i centralizacyą w każdej połowie monarchii — bo równocześnie z tem ustępstwem uczynionem dla Węgrów podniosła się silniejsza niż przedtem prawnopaństwowa opozycya czeska, a w Galicyi dążenie do odrębności na zasadzie rezolucyi z r. 1868. Galicyę ugłaskano przyznaniem pewnych, choć jeszcze nie zupełnych praw językowi narodowemu — Czesi wytrwali w opozycyi pomimo stanu wyjątkowego. A kiedy Taaffemu udało się zwabić Czechów do Rady państwa, nastąpiło to na podstawie zastrzeżenia, które stwierdza ich zasadnicze trwanie przy prawach korony św. Wacława. I znowu zdawało się chwilowo, że zasada zostanie zasadą — ale że w praktycznej polityce o niej się zapomni. Tymczasem ta epoka, w której drobnemi ustępstwami spychano z dnia na dzień wielkie polityczne kwestye, skończyła się tem, że w tej chwili, jak w poprzednim artykule wykazaliśmy, rząd ma do czynienia już nie z opozycyą jednego wśród Czechów stronnictwa, ale z narodem czeskim w opozycyi, skupionym pod sztandarem państwowego prawa czeskiego.

I nie można się łudzić, żeby koalicya trzech stronnictw, do ktorej i centraliści niemieccy na leżą, tę kwestyę odrębności czeskiej zdołała zepchnąć z porządku dziennego, a opozycyę narodową czeską zmusić do milczenia. Widzimy, że w Radzie państwa skupia ona koło siebie wszystkie narodowe elementa, obawiające się hegemonii niemieckiej — w kraju zaś samym, jest ona już stanowczo zwycięską. Im silniej zaś ta narodowa i autonomiczna opozycya występować będzie — im bardziej się wzmocni przy następnych, zdaje się, że nie bardzo dalekich wyborach do Rady państwa — tem natarczywiej stanie przed K o ł e m p o l s k i e m kwestya, czy reprezentacya kraju, dla którego pełna autonomia jest programem i żywotnym interesem — może stać po stronie centralizacyi i hegemonii, przeciw samorządowi i narodowym prawom. Ale kwestya ta może jeszcze jaskrawiej wystąpić — jeżeli stan wyjątkowy w Czechach i opozycya prawnopaństwowa czeska tak się skończy, jak się skończyło w Węgrzech: koronacyą. Nie należy to do nieprawdopodobieństw, zwłaszcza jeżeli się zważy, że dynastyczne stanowisko, na którem stoi korona, do kroku takiego bardzo łatwo pobudzić ją może. A wtedy może się zrobić ugoda i zgoda ponad naszemi głowami, b e z n a s, bez żadnych dla nas korzyści, bez żadnych ustępstw na rzecz prawdziwego samorządu naszego kraju. Przypuszczać więc nie można, żeby Koło polskie, chociażby jeszcze bardziej niż obecne miało dyplomatyzować, mogło stanąć na uboczu tej walki o decentralizacyę, a może nawet stawać w poprzek temu dążeniu, które zwyciężyć musi dlatego, bo jest uprawnione i uzasadnione samym składem państwa o różnych narodowościach i rozmaitych odrębnych historycznych indywidualnościech.

Tak samo zaś, jak prąd do decentralizacyi i do pełnego uprawnienia narodowego nie da się wstecz cofnąć — tak samo nic już nie powstrzyma prądu do zdemokratyzowania politycznych instytucyj w Austryi. Powiedzieliśmy, że istnieje sprzeczność między temi instytucyami, a stanem społeczeństwa. Ta sprzeczność tkwi w dzisiejszym systemie tak zwanej reprezentacyi interesów, a który już dawno przestał być tem, co nazwa jego wskazuje, a stał się reprezentacyą s t a n o w ą — pomimo że granice stanów w społeczeństwie dawno się zacierać poczęły. Dlaczego rolnik na d a w n e j dominikalnej własności ma mieć inne prawo wyborcze, niż rolnik na posiadłości, może większej od tamtej, ale z samych d a w n i e j rustykalnych gruntów złożonej — dlaczego rzemieślnik w mieście ma wybierać posła wprost, a rzemieślnik na wsi pośrednio — dlaczego fabrykant ma mieć inne prawa wyborcze, jeżeli jego fabryka leży w mieście, inne, jeżeli na rustykalnych gruntach wiejskich położoną, a znowu inne, jeżeli rozsiadła się na dawnym dominikalnym folwarku — na to wszystko zdrowy rozsądek odpowiedzieć nie umie. Z chwilą, gdy orzeczoną została podzielność gruntów i stosunki własności ziemskiej radykalnemu uległy przeobrażeniu — gdy interesa stanowe zastąpione zostały interesami ekonomicznemi — gdy rozwój ekonomiczny i społeczny nowe warstwy dobywa na wierzch — gdy oświata, a z nią poczucie praw obywatelskich i poczucie godności ludzkiej sięga coraz głębiej: z tą chwilą dzisiejszy system reprezentacyjny austryacki stał się niemożliwym do utrzymania. Zdawało się Taaffemu, że zdoła pogodzić powszechne głosowanie z systemem kuryalnym — zdaje się dzisiejszej koalicyi, że możliwem będzie zakonserwowanie tego systemu kuryalnego pomimo zamierzonego znacznego rozszerzenia praw wyborczych. Bliska przyszłość okaże — jak bardzo się łudzili. Cokolwiek obecnie w kierunku reformy wyborczej dokonanem zostanie i chociażby umysły najbardziej wyćwiczone w praktykowaniu reguły *„ut aliquid fecisse videatur“* wysiliły się na wymyślenie czegoś absolutnie połowicznego — będzie to tylko przejściem do tej reformy wyborczej, która jedynie odpowiada obecnemu ustrojowi społecznemu, d o z n i e s i e n i a p o d z i a ł u w y b o r c ó w n a k a s t y. Dany z góry impuls do reformy wyborczej, chociaż nieszczerze i w innej zupełnie myśli — spotyka się z prądem z dołu, prąd ten wzmacnia i potęguje tak, że o zaniechaniu tej kwestyi i odłożeniu jej na lepsze czasy dziś już nie może być mowy.

Może nas spotkać zarzut, że te dwa kierunki, które naszem zdaniem stanowić będą przedmiot bliskich walk politycznych, same między sobą nie są w zgodzie — i dlatego zwyciężyć nie mogą. Zarzut ten ma za sobą pewne pozory słuszności. Doktrynerzy polityczni twierdzą, że demokracya tylko w centralizacyi zwycięsko utrzymać się może — za przykład podając Francyę, która została najsilniej scentralizowaną wtedy, gdy zwyciężyła w niej i zapanowała demokracya. Można też na poparcie tego twierdzenia przytoczyć dzieje walk parlamentarnych w samej Austryi — gdzie zawsze w obozie autonomicznym byli konserwatyści nietylko tak umiarkowani jak Hohenwart, ale i najskrajniejsi, a odwrotnie centraliści stawali pod hasłem wolności i demokracyi. Ale jedno i drugie nie jest w samej istocie tych kierunków uzasadnione. Centraliści fałszywie mienili się liberałami i demokratami — bo nie wolność, nie zwycięstwo demokracyi było ich prawdziwym celem ale sama tylko centralizacya, sama hegemonia Niemców nad Słowianami. I w przeciwnym też obozie podobna panowała nieszczerość. Dla znacznej większości autonomistów, samorząd był tylko pokrywką, w istocie zaś szło im głównie o partyjną, konserwatywną politykę. Wszak do sprzymierzonych klubów „autonomicznej“ prawicy za Taaffego należał taki Lienbacher, centralista najczystszej wody, a dla narodowych dążeń Polaków, dla wszelkich żywotnych interesów naszego kraju zawsze nieprzyjaźnie usposobiony. Przykład zaś demokracyi francuskiej, która scentralizowała Francyę — nie dowodzi niczego wobec Austryi, która co do swego składu pod względem narodowości i historycznych indywidualizmów z Francyą przecież porównaną być nie może. Przeciwnie — jeżeli w Austryi polityka autonomiczna dotąd nie zwyciężyła, to właśnie dlatego, że nie liczyła się z demokratycznemi i wolnościowemi prądami — jeżeli demokracya w Austryi dotychczas musiała znosić kastowy system konstytucyjny i pozory swobód obywatelskich zamiast ich istoty — to dlatego, że brali ją w opiekę centraliści których celem było przedłużanie systemu, krępującego swobodny rozwój żyjących w państwie narodowości. Hegemonia narodowa jest tak samo antidemokratyczną — jak przewaga stanowa.

Z w y c i ę ż y w A u s t r y i d e c e n t r a l i z a c y a i a u t o n o m i a, k i e d y i d ą c z d u c h e m c z a s u s t a n i e n a g r u n c i e d e m o k r a t y c z n y m — z w y c i ę ż y d e m o k r a c y a, k i e d y z e r w i e s t a n o w c z o z n i e n a t u r a l n y m w t e m p a ń s t w i e s y s t e m e m c e n t r a l i s t y c z n y m.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Sofia,** 4 grudnia.*

(Echa z pogrzebu ks. Aleksandra. — Przemówienie Stambułowa do Polaków. — Wieczorek listopadowy).

(T. Z.) W przekonaniu, iż szczegóły uroczystego w Sofii pogrzebu ks. Aleksandra Battenberskiego są wam skądinąd znane, podaję wam jeden odgłos z tejże smutnej uroczystości, jako nas Polaków bliżej dotyczący.

Dziennik niezawisły, wychodzący w Filipopolu, *Bałkanska Zora* (Zorza), w numerze swoim z d. 17 listopada w artykule wstępnym p. t.: *Z powodu pogrzebu*, pisze, co następuje:

„Pomiędzy przeszło tysiącem wieńców, złożonych na trumnie zmarłego księcia Aleksandra, najwymowniej wyraża znaczenie tego wielkiego obrzędu ten, który nosi napis: *„Ofierze moskiewskiej przewrotności — Bohaterowi — Od Polaków“.*

Biorąc za punkt wyjścia napis ten „c h a r a k t e r y s t y c z n y“, jak go nazywa *Bałkanska Zora*, i okoliczności, w jakich pojawił się nasz wieniec, przypomina ona jednę z tych krwawych scen, jakie się rozegrały na ulicach Warszawy, a najwięcej zbliżoną do rzezi, wyprawionej przez Moskali 8 kwietnia 1861 roku, i robi porównanie tejże ze smutnym obrzędem pogrzebowym ks. Aleksandra.

Tam pogrzeb ofiar moskiewskiego barbarzyństwa — i tutaj pogrzeb jednej, wielkiej ofiary, — tam uniesienie patryotyczne, posunięte do zachwytu i zapomnienia instynktu samoochrony, tutaj uniesienie w poczuciu żalu i wdzięczności dla tego, który się poświęcił dla ocalenia swojego narodu! Zdaniem *Bałkanskiej Zory*, gdyby strzały armatnie, oddające ostatnią cześć pierwszemu księciu bułgarskiemu, zamieniły się w strzały moskiewskie, skierowane w piersi ludu, lud ten stanąłby na wysokości bohaterstwa ludu warszawskiego, tak bowiem żal i uniesienie wezbrały w piersiach jego po przemówieniu S t a m b u ł o w a nad trumną nieboszczyka, po przemówieniu, które Stambułow zakończył, według *Bałkanskiej Zori*, słowy następującemi:

„Jeżeli prawdą jest to, w co wierzy lud nasz, że dusza człowieka, zanim stanie przed tronem Najwyższego, krążyć zwykła przez czterdzieści dni około swej ziemskiej powłoki i około tych, których ona ukochała: to w takim razie ty, który z pewnością znajdujesz się blisko nas, wpatrz się w nasze łzy, wpatrz się w łzy twoich dzieci, wpatrz się w łzy twojego narodu, który tak ukochałeś, w ten naród, dla którego wszystko poświęciłeś, w ten naród, który tak wsławiłeś godną naśladowania walecznością, w ten naród, dla pomyślności którego byłeś gotów przelać ostatnią kroplę krwi swojej, dla którego nie zawahałeś się poświęcić coś więcej nad życie, bo tron; wpatrz się męczenniku narodowy w śliwnickie mogiły, w duchy poległych twoich towarzyszy, którzy cię obecnie otaczają; wpatrz się w łzy tego drugiego męczennika, twojego następcy na drodze narodowego zbawienia, pełnej cierni. Idź, stań i wstaw się przed Najwyższym Królem, przed tym jedynym Królem, który wszystko może wobec silnych carów ziemi; uproś Go, by stał się naszym opiekunem i osłoną twego ukochanego narodu; — uproś u Niego odwrócenie od nas złego losu, którego ty jesteś pierwszą ofiarą; — uproś Go, by cię przyjął jako odkupienie, jak tego pożądałeś zawsze, i uproś — uproś Tego Najlepszego i Najmiłosierniejszego Ojca, ażeby nas już wybawił od n i e m i ł o s i e r n e g o p r z e ś l a d o w a n i a w s z y s t k i c h z i e m s k i c h c a r ó w!..“

Tyle z *Bałkanskiej Zory*. Od siebie dodam, iż tak publiczność tutejsza, jak i dziennikarstwo, żałują bardzo, iż improwizowana mowa Stambułowa nie została stenografowaną; były w niej bowiem wykrzyki prawdziwie wzniosłe, trafiające w samo sedno rzeczy, a wyrażające żal nad ofiarą i potępienie ze strony bułgarskiego narodu dla tych, którzy też ofiarę spowodowali!..

Wieniec nasz składał się z liści wawrzynu i bluszczu, ozdobionych kilku białemi liliami, a przewiązany był kokardą biało-amarantową, na której długich szarfach znajdował się wzmiankowany napis w języku bułgarskim.

Jako w związku z powyższemi szczegółami, podaję wam do wiadomości choć spóźnione echo n a b o ż e ń s t w a ż a ł o b n e g o za duszę ś. p.

R. H. SAVAGE.

Moja urzędowa żona.

Powieść współczesna z życia rosyjskiego.

10 (Ciąg dalszy).

Wrażenie, jakie zwierzenia mego towarzysza uczyniły na konduktorze, i mnie się udzieliło, dlatego też przyjąłem zaproszenie barona Friedricha.

Wypocząwszy i posiliwszy się, z prawdziwą przyjemnością wyszedłem na świeże powietrze i napawałem wzrok nowemi widokami, gdyż duch mój i nerwy uspokoiły się cokolwiek po wczorajszych silnych, ale bynajmniej nie nieprzyjemnych wzruszeniach.

Bezzwłocznie posłałem z dworca żonie mojej delikatną zakąskę do pociągu, a ta zachwycająca dama wraz podziękowaniem przysłała mi zawiadomienie, że wkrótce do mnie przyjdzie. Zakomunikowała mi to jedna z garderobianych księżny, gdyż możne te damy nie były wcale zwolenniczkami wczesnego wstawania i wysłały swe służące do restauracyi po posiłek.

Wywiązawszy się z obowiązków względem pani Dick, zasiadłem z baronem Friedrichem do śniadania, które było tak wyborne, że jeszcze dziś na to wspomnienie ślinka mi do ust idzie. Były tam pstrągi z Gatczyny, kuropatwy z Finlandyi, szynka westfalska; do tego piliśmy prawdziwy Johannisberger-Cabinet i palili cygara, jakich nawet na Kubie nie paliłem.

Taka uczta wywołuje u kobiet miłość, a u mężczyzn przyjaźń. W ten sposób też i nasza rozmowa, która początkowo dotyczyła obojętnych przedmiotów, przybierała charakter coraz poufniejszy.

Mówiliśmy ze swobodą starych przyjaciół, a ja byłem wielce z dziwiony bystrością poglądów mego towarzysza na sprawy handlu, literatury i życia społecznego. Raz chciałem dotknąć polityki, ale przerwał mi natychmiast uwagą:

— Nie mów pan w tym kraju nigdy o rządzie. Im więcej pan myślisz o polityce, tem mniej staraj się pan o niej mówić.

— Ależ ja chciałem mówić tylko o amerykańskiej polityce — wtrąciłem — cóż w ogóle mogą mieć za związek wysokie taryfy cłowe Stanów Zjednoczonych z rządem cara?

— Może nie mają, a może i istnieje związek jakiś — odpowiedział — ale lepiej nie zastanawiaj się pan nad tem. Wolno panu marzyć o tem wtenczas tylko, gdy pan pewnym jesteś, że nie mówisz przez sen. Przyjmij pan do wiadomości i nie zapominaj nigdy o tem, że w tym kraju jesteśmy przyzwyczajeni zbrodnię w życiu powszedniem, towarzyskiem uważać za rzecz małej wagi w porównaniu ze zbrodnią polityczną.

Stanowczość, z jaką to powiedział, zadziwiła mnie, ale nierównie bardziej jeszcze uderzyła mnie niesłychana uniżoność, jaką okazywał memu nowemu przyjacielowi restaurator. Gdyśmy powrócili na peron, wybiegł on za nami, pocałował barona Friedricha w rękę, zapytał, czy Jego Ekscellencya był z usługi zadowolony, czy nie mógłby służyć jakiemi zapasami na drogę, n. p. skrzyneczką cygar lub kilkoma butelkami szampana i uspokoił się dopiero wtedy, gdy baron Friedrich w końcu przyjął skrzyneczkę cygar.

W końcu po oddaleniu się gospodarza, odezwał się mój towarzysz do mnie:

— Sądziłem, że będę musiał wysiąść w Dynaburgu, ale wiadomości, jakie tam otrzymałem, zniewalają mnie jechać do stolicy. Proszę mi wybaczyć, że muszę odejść na chwilę, gdyż mam jeszcze niektóre rzeczy do załatwienia.

Z przyjaznem skinieniem głowy oddalił się, zostawiając mnie w ciekawości nad rozwiązaniem pytania: kimby mógł być ten człowiek na pół niemiecki, na pół germańsko-tatarski, któremu służba kolejowa tyle okazywała czołobitności. W końcu przyszło mi na myśl, że musi to być prezes linii kolejowej, odbywający w cichości podróż inspekcyjną. Cząstka blasku z jego osoby spadła prawdopodobnie i na mnie, gdyż wielu ludzi, którzy widzieli nas razem, spoglądało na mnie z bałwochwalczem uszanowaniem.

Podczas gdy przechadzałem się po peronie, rozkoszując się wonnem cygarem, nabrałem otuchy i zadowolenia. W istocie w Rosyi dostać można najlepszych win i najlepszych cygar, a te, któremi mnie poczęstował baron, były przewyborne.

Wśród palenia rozmyślałem, a im dłużej myślałem, tem szczęśliwszym się czułem. Rozważałem i przyszedłem do przekonania, że przygoda z panią Dick nie mogła mi sprawić najmniejszego kłopotu. Umyśliłem sobie zaraz po przybyciu do Petersburga umieścić Helenę w jednym z hoteli, następnie odszukać jej męża i opowiedzieć mu, w jak trudnej sytuacyi dopomogłem jego małżonce. Postanowiłem także w najbliższym czasie opowiedzieć mą historyę amerykańskiemu posłowi lub sekretarzowi poselstwa. Wprawdzie ten przy spotkaniu się z panią Dick w towarzystwie niewątpliwie uśmiechnąłby się znacząco, lub też biednego Gainesa, gdyby ten przyszedł po swe listy, obrzuciłby pełnem politowania spojrzeniem, ale w każdym razie uregulowałby z policyą sprawę paszportową. Amerykanie to naród wyrozumiały, mniemaliby, że ja z niewiadomości lub z miłości do czarującej pani Dick zbłądziłem i łatwoby mnie usprawiedliwili. Ach jakże pięknym wydawał mi się dzień wśród tak pocieszających myśli!

Za chwilkę później moja wędrówka wzdłuż pociągu doznała nagłej przerwy.

— Dzień dobry kochany Arturze, dziękuję ślicznie za doskonałe śniadanie — zadźwięczało za mną, a niebawem uczułem małą, białą rączkę na mem ramieniu i śliczną twarzyczkę Heleny przy nawpółotwartem oknie wagonu.

— Zaczekaj na mnie, chciałabym także zrobić małą przechadzkę ranną z tobą.

Za chwilę stała już moja piękna pupilka, jeszcze piękniejsza i ponętniejsza niż dnia ubiegłego, obok mnie na torze kolejowym.

— Ach kochany, dobry łotrzyku, cóż za wspaniałe śniadanie mi przysłałeś! Nie, tak nie powinieneś mi odpowiadać — wykrzyknęła, gdy na jej zarumienionej twarzyczce ponownie, jak na kochającego małżonka przystało, wycisnąłem pocałunek.

Podała mi ramię i poczęliśmy się razem przechadzać, wśród czego rozwijałem jej mój plan dalszych naszych czynności po przyjeździe do Petersburga i zapytałem, w którymby hotelu chciała się zatrzymać.

— W hotelu europejskim — odpowiedziała szybko, a po chwili dodała — Ale ci Weleccy, oni teraz na pewno o wszystkiem się dowiedzą!

— Dlaczego? — zauważyłem.

— Bo księżne Palicyn należą do koła najbliższych przyjaciół tych pańskich krewnych.

— Czy znają Weleckich?

— Doskonale. Młodsza, siostra Teodozya jest zaręczoną z Szaszą, siostrzeńcem Konstantego Weleckiego.

— Szasza? Cóż za śmieszne imię.

— Wcale nie śmieszne. Jest to zdrobniałe imię Aleksander. Jakżeż pan mało znasz stosunki rosyjskie — dodała.

— Ale jak dobrze za to pani je znasz — odparłem.

Spojrzała na mnie przez chwilę badawczo, poczem odezwała się z przymileniem.

— Powinienbyś pan być dumnym ze mnie zamiast mnie w surowy sposób karcić. Księżne Palicyn są literalnie zakochane w pańskiej żonie.

Nie dziwiło mnie to wcale, wszakże i ze mną nie było inaczej. Gdyśmy tak przechadzali się po linii, odprowadzani ze wszystkich stron pełnym podziwu wzrokiem pospólstwa i kelnerów, zjawił się i mój gościnny towarzysz, aby wsiąść do wagonu, a rzucając pełen uwielbienia wzrok na moją towarzyszkę, skinął mi ręką z wyrazem zazdrości.

Gdy zniknął, zapytała pani Dick w tonie obojętnym, kimby był ów mężczyzna.

— Właściwie sam dobrze nie wiem — odparłem, — ale jemu zawdzięczam dzisiaj najlepsze śniadanie, jakie kiedykolwiek jadłem, a z wielkiej czołobitności, jaką mu tutaj wszyscy kolejowcy oddają, wnoszę, że musi to być prezes linii kolejowej, lub co najmniej jeden z wybitnych akcyonaryuszów.

— Jakto, czyż nie wiesz pan o tem nieświadomy synu Marsa, że wszystkie koleje rosyjskie są własnością rządu?

— To się zgadza. W takim razie nie jest on królem kolejowym, ale bądź co bądź musi on mieć tu znaczną władzę, jest przytem baronem, jego nazwisko: Baron Friedrich.

Przy ostatnim wyrazie pośliznęła się nóżka Heleny na stopniu wagonu, a ona sama opadła na moje, zawsze do przyjęcia tak słodkiego ciężaru gotowe ramiona.

— Co pani jest? — zapytałem.

— Nic... mam lekki zawrót... nieznaczne uderzenie krwi do głowy.

Było to dziwnem, gdyż istotnie okryła się trupią bladością. Podsadziłem ją do wagonu, a ona nachyliwszy się, szepnęła mi z lekkiem sileniem się do uśmiechu:

— Prawdopodobnie przy śniadaniu stanęliście z baronem Friedrichem na stopie poufałej?

— Tak jest. Jesteśmy ze sobą bardzo dobrze.

— Ach! — Przy tym wykrzykniku, oparła się o ścianę przedziału. — Czy opowiadałeś mu pan co o naszej przygodzie?

— Nie mam nigdy zwyczaju opowiadać rzeczy, które mogłyby narażać opinię dam.

— Dziękuję bardzo — odpowiedziała, przyczem zdawało mi się, jakobym jej ciężar zdjął z serca. — Dziękuję, jest mi już zupełnie dobrze. Zostaw mnie pan samą, a pomyślę nad sposobem usunięcia się z pod kontroli Weleckich.

Odprowadziłem ją do samych drzwi przedziału książęcego, gdzie ona nachylając się nagle ku mnie, szepnęła mi:

— Nie bądź pan zbyt serdecznym i poufałym ze swym nowym przyjacielem.

Zdaje mi się, że on w tej nadziei zaprosił pana na śniadanie, że pan go przedstawisz księżnom Palicyn. Najwidoczniej jest to syn rodziny mieszczańskiej który wiele dałby zato, aby módz być przedstawionym tak wielkim damom i ucałować im ręce. Nie zapomnij kochany Arturze, że to nie jest człowiek naszej sfery i traktuj go w odpowiedni sposób.

(C. d. n.)

mistrza Jana Matejki, jakie tu odbyło się w dniu 7 listopada b. r. staraniem tutejszej polskiej kolonii. Na nabożeństwie tem p. Stambułow również raczył być obecnym. Uznaliśmy więc za właściwe wysłać do niego deputacyę w celu podziękowania mu za cześć pośmiertną, oddaną pamięci naszego wielkiego Mistrza w czem widzimy nowy dowód sympatyi nietylko dla naszej kolonii tutejszej, lecz i dla naszego narodu, — sympatyi tem więcej godnej ocenienia, iż okazanej w chwilach prób i nieszczęść tego narodu. Jeden z delegowanych bardzo udatnie wyraził myśli powyższe, dodając, iż tutejsi Polacy radziby, iżby nadarzyła się sposobność do okazania czynem, nietylko słowami, naszych serdecznych uczuć, tak dla Bułgaryi, jako też dla osoby jej pierwszego ministra.

W odpowiedzi swojej p. Stambułow wyraziwszy swe zadowolenie z tego zetknięcia się z przedstawicielami Polaków, zapewnił ich o sympatyach nietylko swoich, ale i całej Bułgaryi, o sympatyach, które nie od dzisiaj się datują. „Sympatye te — mówił Stambułow — opierają się nietylko na ujemnej podstawie wspólności wroga i niebezpieczeństwa, ale mają i podstawę dodatnią historyczną, począwszy od Władysława Warneńczyka. W nowszych czasach Bułgarzy mają do zawdzięczenia Polakom niejedną osłonę i ochronę wobec prześladowań tureckich, a następnie pojęcia o prawdziwej wolności i danie im wskazówki tak stanem obecnym, jak i swoją historyą, gdzie i co groziło i grozi istnieniu Bułgaryi!"

Przemowę swoją zakończył Stambułow wyrażeniem w imieniu swojem i wszystkich Bułgarów serdecznych życzeń dla polskiego narodu, jako też głębokiej wiary, iż sprawiedliwość boska spełnić się musi, tak iż w nieodległej przyszłości wolny naród bułgarski będzie mógł wyciągnąć bratnią dłoń do wolnego polskiego narodu!...

Dodać winienem, iż posłuchanie u Stambułowa miało charakter ściśle prywatny, a więc słowa jego powyższe były wyrazem uczuć jego czysto osobistych.

Do powyższej wiązanki faktów, dotyczących życia naszego i działalności na obczyźnie, dodaję jeszcze, iż staraniem tutejszej kolonii polskiej odbyło się w dniu 29 listopada nabożeństwo pamiątkowe w tutejszym kościele katolickim. W czasie nabożeństwa chór nasz odśpiewał kilka pieśni religijno-narodowych, wieczorem zaś większa część tutejszych rodaków w liczbie około pięćdziesięciu zebrała się w lokalu biblioteki naszego Towarzystwa wzajemnej pomocy, dla uczczenia 63-ciej rocznicy powstania listopadowego. Program wieczoru, odpowiedni święconej pamiątce, składał się z mów uroczystych i odpowiadających danej chwili, jakoteż z deklamacyi, muzyki i śpiewów, właściwych takiemu obchodowi.

***Wiedeń,* 3 grudnia.** *)

(=) Z powodu wiedeńskiej korespondencyi, zamieszczonej w *Gazecie Narodowej* z d. 1 grudnia Nr. 275, mogę wam przesłać następujące wyjaśnienia:

1) Nieprawdą jest, jakoby posłowie nasi, należący do lewicy sejmowej, kiedykolwiek w Kole polskiem popierali kandydaturę hr. Stadnickiego do komisyi parlamentarnej, oddając głosy swoje hr. Gołuchowskiemu. Hr. Gołuchowski pozostał w komisyi parlamentarnej Koła aż do przeprowadzenia budowy kolei podolskich w Radzie państwa, poczem mandat swój złożył i z komisyi parlamentarnej wystąpił.

2) Nieprawdą jest, jakoby lewica Kołowa popierała następnie kandydaturę hr. Wodzickiego na prezesa Koła, z tej prostej przyczyny że kandydatury takiej nikt nie stawiał, i że po ustąpieniu p. Jaworskiego Koło jeszcze prezesa nie wybierało.

3) Nieprawdą wreszcie jest, że lewica przy ostatnich wyborach w Kole do komisyi budżetowej wystąpiła przeciw p. D. Abrahamowiczowi, a za p. Rapaportem. P. D. Abrahamowicz zasiada bowiem od dłuższego czasu już w komisyi budżetowej i ponownego wyboru nie potrzebował. Lewica ze swej strony zaś stawiała kandydaturę dr. Piętaka, który też przeciw p. Rapaportowi został rzeczywiście wybrany.

Z tego krótkiego zestawienia faktów można mieć wyobrażenie o wiarogodności wiedeńskiego korespondenta *Gazety Narodowej* i o słuszności zarzutów, jakie podnosi przeciw posłom naszym, należącym do lewicy sejmowej. Źródłem niechęci ku lewicy jest zupełnie co innego, to, o czem korespondent ów właśnie dyskretne zachowuje milczenie. Lewica mianowicie nie oddała głosów swoich w Kole przy wyborze wiceprezydenta Izby p. D. Abrahamowiczowi, lecz dr. Weiglowi; lewica nie dopuściła do wyboru p. hofrata Podlewskiego do komisyi sprawiedliwości, lewica wreszcie, badana z rozmaitych stron, okazała się nieprzychylną wyborowi ekscelencyi Zaleskiego na prezesa Koła, — słowem lewica oparła się stanowczo „familijnej" polityce, jaką w Kole prowadzić zamierzono. Stąd powstała owa animozya przeciw lewicy objawiająca się w formie rozmaitych insynuacyj, drukowanych w organie „familijnym" lwowskim, który nazywa się *Gazetą Narodową*.

***Wiedeń,* 6 grudnia.**

(§) O wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, którego przebieg postanowiono zachować w tajemnicy, donosi *Neue Fr. Presse* i inne miejscowe dzienniki, że Koło polskie, jak już o tem doniosłem telegraficznie, uchwaliło starać się o porozumienie z klubem ruskim i wydelegowało komisyę w celu prowadzenia rokowań z wymienionym klubem. Rokowania rozpoczęły się też.

Rusini stawiają pewne warunki względnie żądania dotyczące głównie szkolnictwa. Żądają oni mianowicie, żeby z ruskich paralelek w Przemyślu utworzono samoistne ruskie gimnazyum, a nadto, aby urządzono tam dla uczniów przechodzących do ruskiego gimnazyum kurs przygotowawczy, podobny, jaki już istnieje we Lwowie.

Takiego kursu przygotowawczego żądają też i dla Kołomyi. Następnie obejmują ich żądania seminarya nauczycielskie, a to w tym kierunku, żeby męskie seminaryum nauczycielskie w Samborze i mające się utworzyć takie seminaryum w Sokalu miały przy utrakwistycznym systemie przewagę ruską, a znowu, żeby w żeńskich seminaryach nauczycielskich we Lwowie i Przemyślu zasada utrakwizmu była ściśle przeprowadzoną.

W końcu stawia klub ruski żądanie, żeby pośrednie wybory w gminach wiejskich do Sejmu i do Rady państwa były zniesione i żeby te okręgi wybierały do ciał prawodawczych bezpośrednio, a więc tak samo, jak miejskie okręgi wyborcze. Ostatnie żądanie trafia jednak na silną opozycyę ze strony Koła polskiego.

Z dotychczasowego toku rokowań sądząc, można stawiać horoskop pomyślny. Po obydwóch stronach panuje dobra wola i chęć porozumienia się tak dalece, iż to porozumienie można już teraz uważać jako bardzo prawdopodobne.

*) Korespondencya niniejsza wysłana była z Wiednia, jak świadczy stampilia pocztowa, dnia 3 b. m. Stamtąd doszła do Nikolsburga w dniu następnym, poczem odesłano ją do jakiejś miejscowości na Węgrzech Moro . . sz Janos, skąd 6-go b. m. przybyła do Krakowa i spotkała się z pieczęcią pocztową. Lecz i tutaj czekać musiała do drugiego dnia, i dopiero dzisiaj została nam doręczoną.

Dodać jeszcze winniśmy, że w pierwszym wierszu adresu najwyraźniej napisano i podkreślono wyrazy: *Krakau — Galizien.* *(Przyp. red.)*

Z Rady państwa.

Wielka socyalno-polityczna rozprawa rozwinęła się wczoraj w dalszym ciągu obrad nad projektem rozszerzenia instytucyi ubezpieczeń od wypadków.

Generalny mowca przeciw projektowi rządowemu p. Morsey oświadczył, że jakkolwiek z uznaniem powitać należy zajęcie się rządu sprawą ustawy socyalnej, sprawą piekącą, to jednak ze stanowiska drobnego przemysłu, na który chce rząd nową ustawę rozszerzyć, na przedłożenie rządowe zgodzić się nie może. Robotnicy zajęci przy motorach i maszynach są rzeczywiście narażeni na niebezpieczeństwo, i ci powinni być z obowiązku ubezpieczani, drobnym jednak przemysłowcom niebezpieczeństwo tak bardzo nie zagraża. Sama zaś instytucya, a właściwie sposób jej prowadzenia jest ogromnie niepopularny wśród ludu, zanadto tchnie starym zardzewiałym biurokratyzmem, administracya pożera ogromne sumy — to wszystko przyczynia się do tego, aby instytucyę ze wszech miar innych bardzo potrzebną i pożyteczną znienawidzieć.

P. Baernreither w mowie swej za projektem bardzo interesujące porobił odkrycia, w jaki to sposób prowadzą manipulacyę przedsiębiorcy, którzy podając o wiele mniejszą liczbę robotników i wynagrodzenie, jakie im wypłacają — tem samem o wiele niższe wypłacają premie. Jedna n. p. fabryka cukru w Czechach zeznała płacę robotników w jednej tylko kampanii o 700.000 złr. niższą, aniżeli w rzeczywistości.

W dalszym ciągu swej przemowy wystąpił mowca przeciwko tym rolnikom, którzy obawiają się nowego projektu i pragną się uchylić od ubezpieczenia swoich robotników.

Po przemówieniu sprawozdawcy Neuwirtha przystąpiła Izba do rozprawy szczegółowej. Przy § 1 zabrał głos p. Kronawetter, stwierdzając w zasadzie fakt, iż zarówno rolnicy, jak i posiadacze większej własności i przemysłowcy większych ciężarów ponosić już nie mogą. Z tem rząd liczyć się powinien i nietylko dochody, jakie ma z państwa, obracać na wojsko, ale łożyć także na takie sprawy które do najżywotniejszych zaliczamy. Mowca domaga się przywrócenia w projekcie rządowym owego postanowienia, wykreślonego, które rozszerzało obowiązek ubezpieczania od wypadków także na innych jeszcze robotników.

Sprzeciwił się temu p. Piniński i Plappart, reprezentant rządu.

P. Lueger przemawiał również przeciw wnioskowi Kronawettera. Uchwalono następnie §§ 1 do 6.

Przegląd polityczny.

***Kraków,* 7 grudnia.**

Austryacka komisya budżetowa obradowała wczoraj nad przedłożeniem rządowem o pomocy rządowej dla krajów dotkniętych klęskami ekonomicznemi. Jak wiadomo, dla Galicyi z całej na ten cel przeznaczonej kwoty dostałoby się tylko 200.000 złr. Dlatego też poseł Piniński i Romańczuk zażądali podwyższenia pomocy. Jak usprawiedliwione jest ich żądanie, pisaliśmy wczoraj. Żądał także większej pomocy dla Czech p. Kaizl. Minister Bacquehem jednak oświadczył, że sumę 800.000 złr. wstawiono na podstawie dochodzeń władz administracyjnych. Gdyby jednak pomoc ta okazała się niewystarczającą, dalsza akcya ze strony rządu nie jest wykluczoną. Na tych słowach ministra niechże się oprą nasi reprezentanci w Wiedniu i już teraz niech zażądają pomocy dla Galicyi znacznie wyższej. Posucha, jaka dotknęła Czechy, jest wielką, to prawda, ale zawsze klęska powodzi i wylewów jest w skutkach swoich o wiele gorszą. Jeżeli zatem słuszne żądania Czechów są usprawiedliwione, mają także bardzo silne podstawy wymagania Galicyi.

Na tem samem posiedzeniu komisyi budżetowej posłowie Piętak i Piniński zaznaczyli w rozprawie nad aktywowaniem fakultetu medycznego we Lwowie, że przyjęcie dotyczącego przedłożenia w formie, proponowanej przez Izbę panów, nie powinno przesądzać w żaden sposób o przyszłości. Stürgk oświadczył, iż komisya powinna przyjąć formę, proponowaną przez Izbę panów, ze względu na ogólnie uznaną konieczność prędkiego aktywowania tego fakultetu. Komisya przyjęła przedłożenie w formie, proponowanej przez Izbę panów.

Komisya dla stanu wyjątkowego w Czechach przedłożyła już Radzie państwa sprawozdanie z swych obrad i uchwał. Materyał przytoczonych przez rząd jako karygodnych faktów i czynów które stały się powodem wydania zarządzeń wyjątkowych, sprawozdanie komisyi dzieli na trzy grupy.

Do pierwszej zaliczono występki prasowe. Jako fakt na szczególną zasługujący uwagę podniesiono solidaryzowanie się jednego z pism z oświadczeniem posła Herolda, że ustrój obecny Austryi nie jest niczem innem, jak tylko zdradą stanu popełnioną na sprawach i swobodach ludów, a w szczególności narodu czeskiego. Te i tym podobne enuncyacye mają za przedmiot obronę czeskiego prawa państwowego.

Do drugiej grupy należą w sprawozdaniu komisyi podburzające mowy, wygłoszone na zgromadzeniach ludowych i w stowarzyszeniach. Wyrażono w nich, zdaniem komisyi, głębokie niezadowolenie z istniejących prawno państwowych i ogólnych stosunków, występowano — nieraz wsposób znamionujący zdradę stanu — przeciw jednolitemu państwowemu związkowi, przeciw rządowi i jego organom, wciągano nieraz i koronę do rozpraw, pobudzano do nienawiści stanowej, szczególnie podjudzano przeciw szlachcie. Na kilku zgromadzeniach miano z naciskiem grozić chwyceniem się gwałtów i wszelkich środków możliwych, na innych zapowiadano, że w chwili decydującej na naród czeski nie będzie można liczyć....

W ostatniej grupie naliczono długi szereg wybryków ulicznych, a zatem: gromadzono się demonstracyjnie na ulicach, wybijano szyby w resursie szlacheckiej, niemieckiem kasynie i w stowarzyszeniu rękodzielników niemieckich, zasmarowywano nawet i uszkadzano niejednokrotnie symbol jedności państwowej, to jest dwugłowego orła na skrzynkach listowych, szyldach i t. p. W sprawozdaniu czytamy, że działy się tam o wiele gorsze jeszcze rzeczy, które jednak nie nadają się do publikowania.

Wobec tego wszystkiego komisya wnosi, aby Izba poselska wyjątkowe zarządzenia rządu przyjęła do wiadomości.

Poseł Herold zapowiedział wotum mniejszości w imieniu swojem i pięciu członków komisyi.

Gazeta Lwowska donosi, że wybór posła do Rady państwa z okręgu Brzeżany-Tarnopol rozpisany został na dzień 28 grudnia, a nie na 24 t. m.

Z Niemiec.

W parlamencie niemieckim toczy się dalej rozprawa nad projektem podatku stemplowego na rzecz skarbu Rzeszy. Rozprawa była ożywiona, gdy wziął w niej udział bawarski minister skarbu br. Riedel, z którym polemizował p. Eugeniusz Richter, a następnie sekretarz stanu dla spraw skarbowych hr. Posadowski-Wehner, po którym znowu przemawiał hr. Kanitz. Sprawa tego projektu ma być załatwiona przed feryami świątecznemi; inne projekta finansowe — t. j. projekt podatku od tytoniu i od wina przyjdą na porządek dzienny dopiero w styczniu przyszłego roku.

Sprawa traktatów handlowych z Serbią i Rumunią została już załatwiona w komisyi w sposób dla rządu pomyślny, a mianowicie traktat z Rumunią został przyjęty 12 głosami przeciw 8, a traktat z Serbią 13 głosami przeciw 7. — Przeciw traktatowi głosowali czterej konserwatyści, jeden z partyi cesarskiej i trzej ze stronnictwa środkowego katolickiego, podczas gdy inni trzej członkowie z tego samego stronnictwa za traktatem głosowali. Stronnictwo środkowe zatem nie wystąpi jednomyślnie przeciw tym traktatom; znaczna część oświadczy się w parlamencie za niemi, skutkiem tego traktaty będą prawdopodobnie przyjęte. Na porządek dzienny t. z. do drugiego czytania w parlamencie przyjdą we wtorek, a do trzeciego czytania w piątek dnia 15. Po ich przyjęciu rozpoczną się ferye świąteczne i trwać będą do 9 stycznia przyszłego roku.

Z Paryża.

Przed niespełna trzema tygodniami francuska Izba poselska wybrała Kazimierza Perier większością 333 głosów na swego prezydenta. W poniedziałek zaś ten sam Kazimierz Perier, jako prezydent ministrów obejmujący ster rządów po panu Dupuy, odczytał w Izbie program rządowy, który zrobił bardzo korzystne wrażenie prawie we wszystkich stronnictwach republikańskich. Otóż w godzinę potem, po nietaktownem wystąpieniu ministra Raynala, w wyzywający sposób zwalczającego wniosek o amnestyę usposobienie Izby w rażący sposób zmieniło się dla gabinetu i ministerstwo otrzymało tylko większość 257 głosów przeciw 225, i to jedynie dzięki temu, że 40 monarchistów głosowało za ministerstwem. Zdawało się, że to zmiana usposobienia chwilowa tylko, że część republikanów, którzy przystali do opozycyi, głosowała jedynie pod wrażeniem chwili. Tymczasem okazuje się, że tak nie jest. Do dziś dnia usposobienie Izby nie zmieniło się na korzyść rządu czego dowodem wynik głosowania przy wyborze nowego prezydenta Izby na miejsce Kazimierza Perier. Rząd dołożył wszelkich starań, aby na wpływowe to stanowisko przeprowadzić kandydaturę p. Dupuy przeciwko radykaliście Brissonowi i istotnie dopiął celu, ale Dupuy zwyciężył swego rywala tylko 251 głosami przeciw 213, a więc bardzo nieznaczną większością głosów i także tylko przy pomocy monarchistów, tak iż niektóre pisma nazywają go ironicznie prezydentem prawicy. Fakt ten dowodzi, że w Izbie nie ma jeszcze stałej, skonsolidowanej większości czysto republikańskiej, co oczywiście w wysokim stopniu utrudnia pozycyę nowego gabinetu.

Z Włoch.

Ministerstwo jeszcze dotąd nie uzupełnione, bo ciągle jeszcze brakuje kandydata, któryby się podjąć zechciał pracy uporządkowania finansów państwa. Obie teki skarbu i finansów obejmuje tymczasowo minister Vacchelli. Według ostatnich wiadomości nowi ministrowie prawdopodobnie wczoraj złożyli przysięgę i mieli się zebrać na naradę dla ułożenia wspólnego programu rządowego, z czego się pokazuje, że nowych ministrów dobierano nie według ich przekonań oraz poglądów na obecny stan rzeczy i na środki ratunku, lecz według ich osobistej życzliwości dla prezesa gabinetu i według ich gotowości do podjęcia się ciężkiej pracy. Czy wobec takiej okoliczności można być pewnym, że ministerstwo tak utworzone zdobędzie się na program stanowcze go działania nietylko w okrojeniu wydatków, ale i w wyszukaniu nowych źródeł dochodu i nałożeniu nowych ciężarów. Dla uregulowania stanu finansowego potrzeba zmniejszyć wydatki o 15 do 20 mil. lirów rocznie, a z nowych źródeł dochodu i nowych ciężarów zbierać rocznie 50 do 60 mil. — Czy się to uda — a szczególnie czy nowe ministerstwo znajdzie należyte poparcie w Izbie poselskiej, to rzecz wielce wątpliwa.

Z Litwy.

Świeżo w Wilnie przypomniano duchowieństwu katolickiemu, iż knut rosyjski wisi nad niem bez przerwy. Rozmaite kary dotknęły w ostatnim czasie księży katolickich; najbardziej krzyczącym jest następujący wypadek. Ks. Waszkiewicz, dotąd nawet dobrze w oczach rządu widziany, asystował zwykle przy bierzmowaniu biskupa i powtarzał przystępującym do tego Sakramentu zwykłą formułkę, w której między innemi znajdowały się te słowa: „i za wiarę swą krew przelewać będziecie". Ktoś zadenuncyował ks. Waszkiewicza iż wobec aktu bierzmowania namawia lud do powstania, do krwi przelewu i t. p. Zrobiono z tego rzecz wielką, podniosła się cała policya, pociągnięto księdza do odpowiedzialności i nie przyjmując żadnych wyjaśnień, ukarano go pozbawieniem pensyi i usunięciem do klasztoru.

O innym wypadku, bardzo charakterystycznym, opowiada wileński korespondent *Dzien. Pozn.* co następuje:

W czasie dokonywanego tu obecnie poboru do wojska okazało się, iż kilkunastu młodych rekrutów nie jest dotąd wcale chrzczonych. Pochodzą oni z tych kilku wsi w gubernii mińskiej, które w czasie przymusowego nawracania na prawosławie, przecierpiawszy wszystkie katusze prześladowania, pozostały wierne religii ojców i aczkolwiek przed ludnością ich zamknięto drzwi katolickiego kościoła, zachowała ona dotąd wszystkie jego tradycye. Pozbawieni posług religijnych, nabożeństwa i kapłanów, sami spełniają wszystkie obrzędy religijne i dzieci i wnuków w wierze katolickiej wychowują. Trzydziestoletnie prześladowanie wywołało tylko większą reakcyę, większe przywiązanie do wiary i gorliwszą pobożność.

Wsie te należą do bardziej moralnych, uczciwszych i pracowitszych. Owi młodzi rekruci stanowczo oświadczyli, iż przysięgę na wierność, składaną zwykle przez nowobrańców, uskutecznią jedynie przed księdzem katolickim. Stanowczość ich, oraz sam fakt, budzący ciekawość ogólną, pewną niemą sympatyą otoczony, wprawił komisyę poborową w niemały kłopot i zmusił ją do telegraficznego zapytania ministerstwa: Co robić w danym wypadku? Otrzymana odpowiedź brzmiała mniej więcej tak: Ochrzcić sekretnie w obrządku katolickim i wysłać daleko. — Pewnej też nocy w kościele jednego z miast gubernialnych odbył się ów chrzest tajemniczy wobec asystencyi odnośnych władz i policyi. Zbudzono księży, zażądano od nich gwarancyi milczenia i kazano przystąpić do obrządku. — Poczem rekrutów popędzono za Ural.

Rekonstrukcya gabinetu w Serbii.

Przesilenie gabinetowe w Serbii miało ostry przebieg głównie z tego powodu, że stanowcza większość radykalna w skupczynie żądała, aby miejsce Dokicza zajął przywódca radykałów Pasicz. Tymczasem król nie chciał sięgać do wyższych tonów radykalizmu który pod firmą Dokicza doprowadził do tego, że brakło w kasach pieniędzy na wypłatę pensyj urzędników i żołdu dla wojska. Król chciał zatem na czele gabinetu postawić generała Gruicza, mniej dbałego o poklask tłumów i dla państw ościennych mniej niesympatycznego, niż Pasicz. Atoli właśnie z tych powodów z trudnością przyszło Gruiczowi znaleźć kolegów, gotowych podzielać z nim nie zbyt wielką jak przewidzieć łatwo, przychylność skupczyny. Ostatecznie po kilkunastu dniach poszukiwań złożył Gruicz następujący gabinet: on sam objął, oprócz przewodnictwa w gabinecie, tekę spraw zagranicznych i wojny; Vuicz skarbu; Milosavlievicz spraw wewnętrznych; Maksymovicz sprawiedliwości; Stankovicz robót publicznych; Wesnicz oświaty. Ostatecznie jest to rekonstrukcya gabinetu, gdyż tylko Gruicz i Wesnicz są w nim nowemi osobistościami; inni zasiadali w gabinecie Dokicza. Dr. Milenko Wesnicz jest profesorem wyższej szkoły i posłem z okręgu Valjevo.

Król zatwierdził już gabinet Gruicza w powyższym składzie; przesilenie uważać więc można za skończone. Prasa wiedeńska jednogłośnie niemal objawia życzenie, aby nowy gabinet przychylniejsze wobec Austryi zajął stanowisko.

Kronika.

***Kraków,* 7 grudnia.**

Następny numer naszego pisma, ze względu na przypadające jutro, w piątek, uroczyste święto, wyjdzie dopiero w sobotę o zwykłej porze.

Uczta wigilijna w Sokole dorocznym zwyczajem odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godzinie 7 wieczorem. Komisya zabawowa Towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby braterskie to zebranie wypadło najświetniej. W sali zdobnej w proporce i festony nie braknie tradycyjnej choinki z pięknemi a licznemi upominkami. Pomyślano o muzyce smyczkowej, deklamacyach, chórach i solowym śpiewie. Zapewniony współudział w biesiadzie życzliwych Sokołowi pań doda uroku i świątecznego nastroju tegorocznej wilii sokolej. Na listę uczestników wpisywać się można u kursora lub w kancelaryi Towarzystwa między 6 a 8 godziną wieczorem.

Na grobie mistrza Matejki złożyli dziś o godzinie 3 po południu akademicy krakowscy wieniec laurowy, przysłany przez polskich studentów z Petersburga razem z wieńcem srebrnym, który zostanie umieszczony w Muzeum narodowem.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożył p. K. N. kwotę, wygraną w karty. 1 złr. 30 ct.

P. Nowak nadesłał przez robotników, pracujących przy zakładaniu ogrodu w „Schronisku fundacyi ks. Lubomirskiego w Krakowie" złożoną dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" ze składek centowych przy tygodniowej wypłacie kwotę 2 złr. 82 ct.

Ten, prawdziwie cenny grosz, ciężką praca przez polskich robotników zarobiony i na rzecz podniesienia obywatelskiego i narodowego ducha wśród ludu ofiarowany, Towarzystwo „Szkoły ludowej" z prawdziwą przyjmuje wdzięcznością. Oby za przykładem robotników krakowskich poszli inni, a lepsze nastaną czasy dla całego społeczeństwa.

Zarząd krak. Koła pań Towarzystwa „Szkoły ludowej" zaprasza wszystkich członków tegoż Koła, aby raczyli stawić się jak najliczniej na walne zgromadzenie, które się odbędzie w niedzielę 10 b. m. o godz. 3 po południu w sali Towarzystwa zaliczkowego, ul. Szewska l. 16. Porządek dzienny: Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Towarzystwa i wybór nowego zarządu.

Raut w Kole artystyczno-literackiem. Salony Koła artystyczno-literackiego otwarły się wczoraj na przyjęcie artystów i artystek nowego teatru miejskiego. Urządzeniem tego rautu Wydział Koła zapragnął dać wyraz przychylności swej dla instytucyi, która pod nowemi rządami i w nowym gmachu rozpoczęła swą działalność na pożytek narodowej sztuki i literatury dramatycznej. Zebranie rozpoczęło się po godzinie 10 tej, a oprócz członków Wydziału, którzy z prezesem Kossakiem na czele sprawowali obowiązki gospodarzy, zjawiło się także grono pań, z gospodynią rautu p. Kroeblową, oraz liczny zastęp członków Koła i wprowadzonych gości. Przewodził drużynie artystycznej p. Józef Kotarbiński z małżonką, a w gronie przybyłych znalazły się z małym wyjątkiem wszystkie najwybitniejsze siły naszego teatru. Uproszony przez prezesa Koła p. Kotarbiński zainaugurował raut wspaniałą, pełną siły i polotu deklamacyą znanego utworu Asnyka „Przeminął czas", poczem nastąpiły popisy muzyczne i deklamacyjne, przyjmowane rzęsistemi oklaskami. Utalentowana amatorka p. Myczkowska obdarzyła słuchaczy całym cyklem ślicznie wykonanych pieśni Moniuszki i Galla, zawsze mile witany i słuchany p. Benedyktowicz odśpiewał przy akompaniamencie p. Świerzyńskiego kilka najpopularniejszych utworów Moniuszki, a młody pianista, profesor konsewatoryum, p. Szopski, wyręczając nieobecną p. Krzykowską, okrasił wielce program artystycznem wykonaniem „Krakowiaka" Paderewskiego. Dopełniły programu deklamacye, w których kolejno przyjmowały udział panie Trzcińska i Zawadzka, panowie Węgrzyn, Danielewski i Kotarbiński. Po spożyciu lekkiej zakąski rozprószyli się goście gromadkami po salonach i wśród niewymuszonej wesołości i swobody zabawiali się do późna ożywioną pogawędką o stosunkach artystycznych i towarzyskich. Raut zakończył się po godzinie drugiej po północy.

Pierwszy bal na dochód krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Komitet, wybrany z grona słuchaczów medycyny, pod przewodnictwem prof. dr. Alfreda Obalińskiego, krząta się około urządzenia w nadchodzącym karnawale balu na dochód krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego.

Sympatya, jaką się to Towarzystwo cieszy i zasłużone uznanie, jakie zdołało sobie od czasu założenia wyrobić, ściągną zapewne liczny zastęp gości ze wszystkich sfer naszego miasta, zwłaszcza że komitet dokłada starań, aby bal wypadł najświetniej.

W poranku artystyczno-dramatycznym na dochód Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniw. Jagiell. przyobiecali współudział: p. Józef Kotarbiński, reżyser sceny krakowskiej; panna Paszkowska, prof. Franciszek Bylicki, p. J. N. Hock, p. Józef Beeth, oraz artysta-rzeźbiarz p. Błotnicki, który się zajmie układem obrazów klasycznych. W części drugiej odegraną będzie jednoaktowa komedya pt. „Dzieci Muzy" Dominika. Początek poranku o godzinie 2 po południu, nie jak donoszono wczoraj o godzinie wpół do pierwszej. Biletów nabywać można w kasie zamówień (Bank Galicyjski) codziennie od godziny 8 rano. Ceny miejsc zwyczajne. Nie wątpimy, iż cel tak szlachetny będzie najlepszą siłą atrakcyjną, a różnorodność programu daje rękojmię, że Poranek wypadnie ku zupełnemu zadowoleniu publiczności.

Popis gimnastyczny i popis szkoły jazdy konnej Sokoła krakowskiego odbędzie się w rocznicę otwarcia szkoły jazdy dnia 10 bm. (w niedzielę) o godzinie 5 po południu w ujeżdżalni pod Kapucynami. Ujeżdżalnia będzie ogrzaną. Pierwsze dwa rzędy krzeseł po 1 złr., następne po 50 ct., galerya 30 ct. Bufet na miejscu.

Władysław Pytlasiński, Warszawianin, pierwszy atleta polski, który właśnie pokonał zwycięsko w zapasach we Lwowie słynnego siłacza hamburskiego Niemana, przybędzie w tych dniach do Krakowa, aby się zmierzyć z nauczycielem zapaśnictwa w naszym Sokole p. Imlesem.

Z teatru. W sobotę powtórzony będzie „Zięć pana Poirier", komedya E. Augiera. Widowisko rozpocznie obrazek dramatyczny Manuela p. t. „Robotnicy"; popisową rolę Morina odegra p. Józef Kotarbiński. W niedzielę daną będzie po raz pierwszy komedya klasyczna W. Szekspira p. t. „Poskromienie złośnicy"; role Petruchia i Katarzyny odegrają pp. Kotarbiński i i Leszczyńska. Wszystkie kostyumy włoskie wykonała podług wzorów wiedeńskiego Burgtheatru pracownia teatru naszego pod kierownictwem p. L. Rozwadowicza. Stylowe umeblowanie włoskie wykonali majstrowie krakowscy.

Zapiski policyjne. Organa tutejszej policyi przytrzymały mężczyznę przybierającego nazwiska Andrzeja Cetnarowskiego, Jeziorskiego i Bernarda Bystronia, który włócząc się po Krakowie, oddawał się kradzieży paltotów i futer po różnych mieszkaniach. Dotychczas sprawdzono, iż owe indywiduum skradło w duchownem seminaryum na Stradomiu dwa paltoty, przy ulicy Floryańskiej jedno palto, oraz jedno futro z restauracyi Mandelbauma przy ulicy Grodzkiej. Dalsze dochodzenie w toku.

W stacyi Oświęcim przytrzymała tamtejsza ekspozytura policyjna Bernarda Schalita, 19 lat liczącego, z Tarnopola, który skradłszy swej matce 400 złr. uprowadzał z sobą Barbarę Iwanczuk, lat 22 liczącą, rodem ze Strusowa, celem, jak twierdzi, poślubienia jej poza granicami.

Schalita i Iwańczuk odesłano do sądu powiatowego w Oświęcimiu.

Obchody narodowe. Za staraniem Tow. gimnastycznego „Sokół" w Nowym Sączu odbyło się w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne za poległych w roku 1830/1 w dniu 29 listopada. Katafalk był ładnie udekorowany, ale udział publiczności i Sokołów bardzo słaby. Pora zimowa i brak płaszczów nie dozwolił wystąpić w mundurach. Pozostałość ze składek odesłano do Krakowa na fundusz inwalidów z r. 1830/1.

W Sokalu 10 bm. odbędzie się wieczór Mickiewiczowski. Dochód przeznaczony na budowę sali dla Sokoła.

W Sanoku Kółko dramatyczno-muzyczne urządza 9 bm. takiż wieczorek, połączony z obchodem rocznicy listopadowego powstania.

Cholera w Galicyi. W dniu 5 grudnia nie zdarzył się żaden nowy wypadek zachorowania na cholerę azyatycką. Wyzdrowiały: W Załoźcach w powiecie brodzkim 2 osoby, w Rymanowie w powiecie sanockim 1 osoba. Zmarła w Rymanowie 1 osoba. Ogółem w dniu 4 bm. pozostało w leczeniu chorych 12, w dniu zaś 5 bm wyzdrowiały 3 osoby, zmarła 1 osoba, pozostaje zatem w leczeniu 8 osób.

Dyktator Jan Tyssowski i jego rodzina w Ameryce. Wojska austryackie miały 2 marca 1846 r. zająć Kraków. Dyktator nie mając sił do odparcia wojsk austryackich pod generałem Kollinem i rosyjskich pod Paniutynem, zdał dyktaturę, wydając rozkaz: „Gdy okoliczności mnie zniewalają, z siłą zbrojną wyruszyć w pole, rozkazuję ministrom, aby pod własną odpowiedzialnością prowadzili dalej rządy i za moim powrotem zdali mi sprawę.“ Aby nie wywołać rozruchów w mieście, zataił dyktator, że zamierza z powstańcami cofnąć się do Prus. Z brzaskiem dnia 3 marca 1846 r. wyruszyli powstańcy pod naczelnem dowództwem Skarzyńskiego w sile 900 kosynierów, 210 jazdy, 200 strzelców i jednem działem z Krakowa do Krzeszowic, gdzie przenocowano. Tu zwołano radę wojenną. Jedni podawali plan wkroczenia przez Olkusz do Królestwa Polskiego, aby tam nieść sztandar rewolucyi, drudzy radzili przeprawić się przez Wisłę i wkroczyć do Galicyi. Skarzyński i Tyssowski oświadczyli się za wkroczeniem do Prus. Ten wniosek został przez radę wojenną przyjęty. Tyssowski wysłał Skarzyńskiego jako naczelnego dowódcę, Karola Rogawskiego (późniejszego posła do Rady państwa) jako sekretarza rządu narodowego i niejakiego Chladka, jako sekretarza dyktatora do układów z rządem pruskim. Gdy te układy się toczyły, rozdzielił Tyssowski kasę wojenną między powstańców. Kasa ta składała się przeważnie z zabranych z Kasy Wieliczki przez nadzwyczajnego komisarza wojennego Siedmiogrodzkiego, byłego komornika granicznego (notaryusza) i Edwarda Dembowskiego, który sam jeden zajął Wieliczkę funduszów 109,000 złr. Z tych 9000 złr. dano Sucharzewskiemu, naczelnikowi powstańców na utrzymanie wojska, a 100 000 złr. przywieźli Dyzma Chromy, dostawca beczek solnych do Wieliczki i właściciel dóbr, wraz z Włodkiem, właścicielem dóbr — do Krakowa i oddali tę sumę rządowi rewolucyjnemu. Około godziny 4 po południu oddział pruskich ułanów towarzyszył powstańcom do stacyi Chełmek; tam na moście nastąpiło rozbrojenie powstańców i ich zajęcie przez korpus pruski. Tyssowskiemu udało się, po oddaniu szabli Prusakom, prześliznąć się niepostrzeżenie. Piechotą, wśród wielu trudności dostał się do stacyi do Berna, a stąd koleją pod nazwiskiem kupca Bode dostał się przez Wrocław do Drezna, gdzie został uwięziony i w fortecy Königstein osadzony. Komisye kryminalne austryacka i saska prowadziły z nim śledztwo. Na częściowe zaspokojenie zabranych pieniędzy z Wieliczki oddał Tyssowski własną gotówkę w kwocie 19.895 złr. Rząd saski był gotów wydać Tyssowskiego rządowi austryackiemu, lecz cesarz postanowieniem z dnia 9 grudnia 1846 zezwolił, aby Tyssowski jako emigrant udał się na Tryjest, gdzie się z swoją rodziną połączył, do Stanów Zjednoczonych Ameryki, aby mu wydano fundusz potrzebny na podróż dla niego i jego rodziny, i aby mu zaliczono 2000 złr. na czasowe utrzymanie w Ameryce, nim zdobędzie sobie pracą swoją jakie stanowisko W Bostonie, jako nauczyciel płatny szkoły rysunkowej, znalazł na razie skromne utrzymanie.

W roku 1857 zmarł Tyssowski w Waszyngtonie pozostawiwszy wdowę i siedmioro dzieci. Z tych żyje dotąd trzech synów. Jeden z nich, rozpatrzywszy korespondencyę między ojcem swoim a dr. Ignacym Kamińskim z lat dawnych po rewolucyi 1846 r., dr. Kamiński także był wówczas w Wiedniu uwięziony, zgłosił się z listem, w Waszyngtonie dnia 6 września 1893 datowanym, w sprawie spuścizny po ojcu do pana Kamińskiego. Z tego listu okazuje się, że jeden syn Tyssowskiego jest adwokatem, a dwaj mają dom handlowy, polskim językiem już nie władają.

Dyrekcya Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, na jednem ze swych posiedzeń uchwaliła przyznać Towarzystwu pedagogicznemu 3 prc. od zaliczki, opłacanej za ubezpieczenie budynków szkolnych, na rzecz funduszu burs nauczycielskich i wypłacić ją za każdy ubiegły rok w miesiącu styczniu.

„Sokół“ w Nowym Sączu urządził w dniu 5 b. m. wieczorem uroczystość św. Mikołaja w swojej sali. Dziatwa, której było do 100 zapełniała przód sali, a starsi siedzieli przy stołach, którym bufet dostarczał jadła i napoju. Gdy się podniosła kurtyna, ukazało się dwóch aniołów wśród ogni bengalskich, później bardzo dowcipny djabeł i św. Mikołaj. Osoby te, po rozegraniu sceny, zeszły na dół, rozdając dzieciom pakiety łakoci. Po ich powrocie zjawił się na scenie astrolog, który okazywał różne zabytki archeologiczne i sztuki magiczne, a muzyka przygrywała, dzieci tańczyły. Zabawa trwała do godziny 10.

Z Dukli piszą nam: Krwawym potem opłacamy podatki, słusznie przeto domagać się możemy, aby nam władze skarbowe opłacania samego nie utrudniały. Tymczasem władze te z słusznem tem żądaniem wcale się nie liczą. Ustanowiono bowiem w Dukli urząd podatkowy, w którym, ze względu na to, że ma tylko 3 urzędników, po kilka godzin czekać się musi, aż przychodzi na opodatkowanego kolej zapłacenia podatku.

Nie na urzędników tych narzekamy, gdyż ci z zupełnem poświęceniem się i nadwerężeniem swego zdrowia prawie bez przerwy przez cały dzień do późnej nocy pracują, lecz żalimy się na władze przełożone, które, pomimo powiększonej agendy tego urzędu, liczby urzędników nie powiększają.

Jeżeli się zważy, że mamy tu 3 rafinerye nafty, które same mniej więcej do 20.000 złr. miesięcznie, czyli przeszło 200.000 złr. rocznie podatku opłacają, jeżeli się nadto zważy, że kilkadziesiąt gmin, oprócz samego miasta, do urzędu tego należy, to każdy uznać musi, że jest ironią do spełniania powyższych czynności tylko trzech urzędników przeznaczyć.

A na tem cierpi przedewszystkiem publiczność, a pośrednio i przemysł, gdyż tutejsi producenci nafty muszą na kilka godzin naprzód oznajmić wywóz, trudno im się bowiem przez tłumy ludzi, płacących podatki a zalegających korytarz i lokal urzędu, docisnąć do urzędnika, który równocześnie różnorodne podatki likwiduje.

Byłoby zatem rzeczą bardzo pożądaną, aby władze decydujące w uwzględnieniu słusznych życzeń publiczności, odpowiednio liczbę urzędników w tutejszym urzędzie podatkowym powiększyły.

Zjazd ogrodników i pszczelarzy podczas wystawy w r. 1894. Zarząd centralny zjednoczonego galic. Towarzystwa dla ogrodnictwa i pszczelnictwa we Lwowie postanowił uchwałą z dnia 1 grudnia b. r. zwołać we wrześniu 1894 r. walne zebranie członków i miłośników ogrodnictwa, jako też i pszczelarzy. Na zebraniu tem odbędą się odczyty.

Księżniczka Elżbieta bawarska, młodsza córka arcyksiężnej Gizeli, wnuczka cesarza Franciszka Józefa, poślubiła zeszłej niedzieli w Genui 23 letniego podporucznika bawarskiego Ludwika barona Seefried-Buttenheima. Ślub odbył się w obecności rodziców państwa młodych. Małżeństwo to jest oparte na wzajemnej gorącej miłości nowożeńców, którzy poznali się na balu dworskim w Monachium i pokochali od pierwszego wejrzenia. Rodzice panny młodej początkowo o związku tym słyszeć nie chcieli, dopiero cesarz Franciszek Józef, któremu księżniczka zwierzyła się ze swej miłości, stanął w obronie kochanków i za jego wstawieniem się rodzice panny młodej zezwolili na ślub księżniczki z baronem Ludwikiem.

Samobójstwo pułkownika-audytora. Dnia 4 bm. rano w Wiedniu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru emerytowany pułkownik-audytor, liczący lat 80, nazwiskiem Zimmer. Kula utkwiła mu w czaszce. Śmiertelnie ranionego odstawiło Tow. ratunkowe do szpitala, gdzie na drugi dzień skonał. Zimmer był znaną osobistością w Wiedniu. Powód samobójstwa niewiadomy. Był pensyonowany od r. 1876, a w ostatnich czasach był przydzielony do ministerstwa wojny. Z zamiarem samobójstwa nosił się od dłuższego czasu, jak się okazało z zeznań służącego pułkownika, u którego tenże od 36 lat pozostawał w służbie.

Śledztwo dyscyplinarne z powodu demonstracyi przeciwko ks. metropolicie Sembratowiczowi, urządzone przez senat uniwersytetu wiedeńskiego, w tych dniach, jak donosi *Hałyczanin*, zostało ukończone. Oprócz dwóch sprawców demonstracyi, Aleksiejewicza i Jaworskiego, wykluczonych z uniwersytetu, pociągnięto jeszcze do odpowiedzialności 11 akademików ruskiej narodowości, z których 10 uwolniono od wszelkiej winy, a jeden otrzymał naganę od senatu akademickiego. Ministerstwo spraw wewnętrznych, według tegoż dziennika, uwzględniło rekurs „Siczy“, rozwiązanej przez namiestnictwo dolno-austryackie, i restytuowało Stowarzyszenie.

Sub auspiciis imperatoris otrzymał temi dniami w Wiedniu stopień doktora wszech nauk lekarskich Franciszek Jerzy Henryk Horn, rodem z Galicyi. Od czasów Maryi Teresy (odtąd bowiem promocye *sub auspiciis imperatoris* się datują) było na uniwersytecie wiedeńskim tylko dwóch słuchaczy medycyny, którym ten zaszczyt przyznano. Pierwszym jest dr. Ryszard Braun, syn zmarłego radcy dworu, zaś drugim właśnie Horn, który dnia 2 b. m. tym najwyższym zaszczytem akademickim odznaczony został.

Fanfary zabrzmiały, gdy w świetnie udekorowanej sali uniwersytetu, zapełnionej publicznością, pojawili się: namiestnik hr. Kielmansegg jako zastępca cesarza, dalej sekretarz dworu v. Beck jako zastępca ministra oświaty i rektor *magnificus* radca dworu Tschermak, dziekan wydziału medycznego radca dworu Vogl, promotor prof. Chrobak i kandydat Horn. Po mowie powitalnej, wygłoszonej przez radcę Tschermaka, zabrał głos dziekan prof. Vogl i w serdecznych słowach do kandydata przemówił. Uczynił także porównanie między pierwszym a obecnym kandydatem, synem radcy dworu Brauna a między synem skromnego obywatela, i chwalił niezmiernie pilność i wytrwałość dra Horna, poczem kandydat wygłosił świetny odczyt „o hysteryi“. Następnie wręczył namiestnik młodemu doktorowi pierścień brylantowy z inicyałami cesarskiemi, przyczem promowanego upominał, że jak promieniejące brylanty na najwyższe imię wskazują, by i on zawsze patryotyzmem i szlachetnem działaniem w życiu praktycznem przyświecał.

Nowopromowany dr. Horn jest Lwowianinem i synem b. kupca Antoniego Horna.

W Wiedniu zmarł w tych dniach niejaki Hessky, jedna z typowych figur Wiednia. Był on dziennikarzem, radcą zawiadowczym jednej papierni, a przedewszystkiem agentem, który posiadał wszelkie tajemnice prasy wiedeńskiej. Prasa ta, jak wiadomo, żyje nietylko z prenumeraty i anonsów, ale i z rubryki ekonomicznej. Hessky był więc pośrednikiem między prasą a bankami, kolejami, towarzystwami akcyjnemi, różnemi przedsiębiorstwami itp. Hessky robił wszelkie umowy, on też rozdzielał udziały t. z. „Betheiligungen“. Działalność Hessky'ego na tem polu trwała od r 1872 aż dotąd, jakkolwiek w miarę, jak dzienniki zaczęły te interesa załatwiać samodzielnie, pośrednictwo agenta stawało się zbytecznem. Hessky słynął z brzydoty, a córki jego z piękności. Studenci wiedeńscy nazywali go swoim ojcem, był bowiem dla nich zawsze bardzo uczynnym.

Jubileusz. W Poznaniu obchodził znany w szerokich kołach dyrektor muzyki i kompozytor p. Bolesław Dembiński 50 rocznicę pierwszego swego występu publicznego. „Koło śpiewackie polskie“, którego p. dyr. Dembiński jest założycielem i prezesem od samego początku istnienia swego, pragnąc uczcić tę miłą pamiątkę w życiu swego kierownika, utworzyło komitet obchodu złotego ślubu p. dyr. Dembińskiego z muzyką i pieśnią polską i na prezesa komitetu obchodowego powołało członka honorowego „Koła śpiewackiego“, redaktora p. Franciszka Dobrowolskiego, który też uroczystość zagaił dłuższem przemówieniem, w którem w wymownych słowach przedstawił zasługi jubilata, położone około pieśni polskiej. Kiedy u nas system nam wrogi — tak wywodził mowca — wypowiedział zagładę pieśni polskiej, czcigodny jubilat, uznając wielkie jej znaczenie dla narodowego bytu. poświęcił się wyłącznie pielęgnowaniu jej i oto widzi obecnie obfite żniwo swej mozolnej a wytrwałej pracy. Wszędzie obecnie pieśń polska u nas rozbrzmiewa, liczne istnieją Towarzystwa śpiewackie, które jubilat pozakładał, lub do których założenia się przyłożył, a jest nadzieja, że przy dalszej umiejętnej pracy powstaną Towarzystwa śpiewackie i tam, gdzie ich dotąd nie ma. Miłość ojczyzny natchnęła utwory jubilata od pięknej kantaty o „Pieśni o ziemi naszej“ począwszy, a skończywszy na jego utworach kościelnych. Pracował też jubilat na tem polu ustawicznie i z wytrwałością, bo wiedział, że tylko praca u nas tworzy i buduje — nie ustawał, gdy różne trudności stawały mu na przeszkodzie. Nie zagłuszy już nic naszej pięknej pieśni — bo znalazła dzielnych u nas obrońców i krzewicieli w takich jak jubilat twórcach i w pozakładanych i podtrzymywanych przez niego Towarzystwach śpiewackich. A póki na łanach naszych, w chacie i w pałacu, przy pracy i przy zabawie pieśń polska będzie rozbrzmiewała, dopóty śmiało głosić będziemy mogli, że „nie zginęła!“

Pomnik Fryderyka Chopina. Wszystkie dzienniki warszawskie zamieszczają następujące urzędowe doniesienie:

„Najjaśniejszy Pan na najpoddanniejsze przedstawienie p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 14 października r. b. Najwyżej zezwolić raczył Warszawskiemu Towarzystwu Muzycznemu na wzniesienie kosztem tegoż Towarzystwa, wedle przedstawionych rysunków, żelaznego pomnika kompozytorowi Fryderykowi Chopinowi, z napisem na frontowej ścianie: „18 I/III 93 F. Chopin“, we wsi Żelazowa-Wola, w powiecie sochaczewskim, gubernii warszawskiej w parku przed domem, w którym urodził się wspomniany kompozytor“.

Zawiadamiając o powyższem komitet Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego, odezwą z dnia 18 listopada r. b. za Nr. 20 128, gubernator warszawski dodaje nadto: „Z innych stron napisów i godeł nie ma być“. O takowym Najwyższym rozkazie, przesłanym mi przez J. E. Generał-Gubernatora warszawskiego w odezwie z dnia 30 ubiegłego października za Nr. 12.550, zawiadamiam komitet Warszawskiego Towarzystwa, z dołączeniem zatwierdzonego planu, a to wskutek przedstawienia komitetu z dnia 1 lutego 1892 r. Nr. 1.587„.

24 funtów dynamitu. Donoszą z Londynu pod datą 5 b. m.:

„Pewien urzędnik, którego wysłano celem zajęcia ruchomości niejakiego Schneidera, znalazł w mieszkaniu jego na przedmieściu Chancery Lane l. 17 puszkę z 24 funtami dynamitu. Schneider uciekł z mieszkania przed przybyciem urzędnika. Dynamit odniesiono na policyę. Oprócz tego znaleziono u Schneidera kilkanaście flaszek z nitrogliceryną. Schneider jest poddanym holenderskim. Dotąd nie zdołano go ująć.“

Mianowania. Namiestnik zamianował kancelistę policyjnego w Krakowie, Józefa Gawrona, oficyałem policyjnym, oraz kancelistę sądu obwodowego w Nowym Sączu, Walentego Świadkowskiego, kancelistą policyjnym w etacie Dyrekcyi policyi w Krakowie.

Rada szkolna postanowiła zamianować nauczycielami szkół ludowych: Mirosława Winiarskiego nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły w Krogulcu; Bazylego Stetkiewicza nauczycielem w Jabłonowie; Jadwigę Ekertównę nauczycielką w Rakowej; Maryę Majkowską młodszą nauczycielką 2-klasowej szkoły w Rudawie; Stanisława Ziołeckiego kierującym nauczycielem 2-klasowej szkoły w Barszczowicach.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 8 grudnia: Widowisko popularne po cenach zniżonych. „Konfederaci Barscy“ (część I i II). Część pierwsza w 2 aktach Adama Mickiewicza; część druga w 3 aktach Tomasza Olizarowskiego.

W sobotę 9 grudnia: „Robotnicy“, dramat w 1 akcie Manuela; „Zięć pana Poirier“, komedya w 3 aktach Emila Augier.

W niedzielę 10 grudnia: „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach W. Szekspira. Nowa wystawa.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Koncert.** Na rzecz funduszu budowy pomnika dla ś. p. Oskara Kolberga, niespożytych zasług badacza pieśni i muzyki ludu polskiego, odbył się wczoraj w sali hotelu saskiego koncert, urządzony staraniem pp. Żeleńskiego i Galla. Pomijając szlachetny cel koncertu już same nazwiska urządzających go były dostateczną gwarancyą, że koncert będzie pod względem artystycznym godnem uczczeniem pamięci zgasłego muzyka i dostateczną attrakcyą dla muzykalnej publiczności Krakowa, która też w liczniejszym, niż zwykle, komplecie przybyła na ten piękny w całości tego słowa znaczeniu wieczór.

Przewaga części wokalnej nad instrumentalną i umiejętny w tym kierunku wybór, przygotowany przez prof. Galla, dodały niemało poważnego muzykalnego charakteru wczorajszemu programowi. Nowością zajmującą był piękny Motet Brahmsa na głosy mięszane z tow. fortepianu, wykonany z ślicznem cieniowaniem, doskonałą rytmiką i zgodnością przez uczniów i uczennice prof. Galla. Dalszemi zbiorowemi produkcyami tego wzorowego ansamblu był chór z kantaty Mendelsohna „Noc św. Walpurgi, trzymany w poważnym stylu operowym, a w wykonaniu zdradzający wzorowe wystudyowanie. Koroną popisu szkoły p. Galla była jednak Barkarola Mac-Dovella na głosy mięszane z tow. fortepianu na 4 ręce. Jest to jedna z najpiękniejszych zbiorowo-wokalnych kompozycyj, jakie mieliśmy sposobność słyszeć w ostatnich czasach z estrady. Motyw główny tego utworu lekki i śpiewny, przewijający się harmonijnie przez całą kompozycyę, wsparty umiejętnym dyskretnym akompaniamentem, zaleca to piękne dzieło jako prawdziwy klejnot do wokalnego ansamblowego popisu. Rzęsistemi oklaskami, które spowodowały p. Galla do bisowania niektórych utworów, dziękowała publiczność za artystyczne wykonanie tych ustępów.

Solistą wieczoru był p. Beeth, uczeń p. Galla, barytonista, o coraz piękniej rozwijającym się głosie. Piosnka Żeleńskiego „Polały się łzy“ i Masseneta wdzięczny i melodyjny utwór „*Ouvre les yeux bleues*“ wykonaniem zaświadczyły o coraz większym postępie i wyrabianiu się młodego śpiewaka, który coraz śmielej pokonywa techniczne trudności, nadając swej interpretacyi artystyczny charakter.

Piękna sonata Żeleńskiego na skrzypce i fortepian, wykonana świetnie przez pp. Żeleńskiego i Singera, rozpoczęła koncert jako wstęp do części instrumentalnej, poczem p. Sławińska, znana z częstszych występów wychowanka tutejszego konserwatoryum, odegrała na fortepianie wdzięczne, ale technicznie trudne kompozycye Żeleńskiego, „Preludyum“ i „Kaprys“, oraz Impromptu Chopina. Wszystkie te utwory zarówno jak i „Tańce góralskie“ Paderewskiego, odegrane z dyr. Żeleńskim na cztery ręce, zadowolić mogły najwybredniejsze wymagania tak pod względem deklamacyi śpiewnej, jak doskonale wyrobionej techniki i były prawdziwą ozdobą wczorajszego koncertu.

W. Pr.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 7 grudnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	750·0 mm	750·0 mm	744.5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—3°,9	—2°,3	—0°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	N 1	NE 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	96 %	87 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	0

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 7 grudnia. *Wiener Ztg.* podaje do wiadomości, że minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego Teleśnickiego z Przeworska do Jaworzna i zamianował adjunktów sądowych: Rebena z Rzeszowa na sędziego powiatowego w Krośnie, Lewickiego z Krakowa na sędziego powiatowego w Przeworsku; Wiatr z Rzeszowa mianowany został sędzią powiatowym w Dukli.

Wiedeń, 7 grudnia. Wobec kilkakrotnie w paryskiem *Figarze* podanej, a przez inne dzienniki francuskie powtórzonej, zupełnie zmyślonej wiadomości, że Włochy we wrześniu gotowały napaść na Francyę, i że wykonaniu tego zamiaru stanęło na przeszkodzie jedynie stanowcze wdanie się w to ze strony rządu austro węgierskiego, oświadcza dzisiejszy *Fremdenblatt* na mocy najpełniejszego upoważnienia, że w tutejszych miarodajnych sferach absolutnie nic o tem nie wiadomo, że Włochy, które pragną spokoju, o napaści na Francyę ani myślały ani myślą że przeto gabinet austro-węgierski najmniejszego nie miał powodu przeciwko rzekomemu tego rodzaju zamiarowi występować, względnie odmawiać współudziału Austro-Węgier w napaści na Francyę.

Wiedeń, 7 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej po uchwaleniu pierwszych sześciu paragrafów noweli o zabezpieczeniu robotników od wypadków p. Hoffmann interpelował rząd o pragmatykę służbową, a p. Bianchini o obecną sytuacyę w Dalmacyi.

Wiedeń, 7 grudnia. W Izbie poselskiej odbywała się dziś w dalszym ciągu rozprawa szczegółowa nad rozszerzeniem ubezpieczeń od wypadków. Obradowano nad artykułem siódmym projektu rządowego. Reprezentant rządu radca ministeryalny Hardt bronił postanowienia, że objęci przymusowem ubezpieczeniem robotnicy kolejowi mają być pozbawieni odszkodowań, na mocy ustawy o ich odpowiedzialności.

Wiedeń, 7 grudnia. W dalszym ciągu rozpraw w Izbie poselskiej radca ministeryalny Hardt polemizował z wnioskiem Luegera i zalecał przyjęcie projektu w brzmieniu uchwały komisyi.

Kaizl poparł wniosek Luegera i bronił dalszego trwania ustawy o odpowiedzialności robotników kolejowych.

Wiedeń, 7 grudnia. W dalszym ciągu rozprawy p. Lueger zarzucił rządowi, że oponując jego wnioskowi, rozchodzi mu się więcej o koleje państwowe, aniżeli o należyte rozwiązanie kwestyi i odpowiednie załatwienie sprawy. P. Pattai broni wniosku Luegera, sądząc, że niekonieczną chyba jest rzeczą naśladować niesprawiedliwości, jakie popełniają Niemcy. Na tem rozprawę zakończono.

Wiedeń, 7 grudnia. Po odrzuceniu wniosku Luegera przyjęto wszystkie artykuły ustawy o rozszerzeniu ubezpieczenia bez zmiany. Przyjęto także rezolucyę komisyi, aby rozszerzono ustawę także na służbę pocztową i telegraficzną, a również przyjęto rezolucyę Morseya.

Praga, 7 grudnia. Tutejszy sąd karny skazał właściciela młyna Stepanka za obrazę majestatu i obrazę członków cesarskiego domu na dziesięć miesięcy ciężkiego więzienia.

Praga, 7 grudnia. Zmarła tu dziś baronowa Philippovic. wdowa po byłym komenderującym kraju.

Magdeburg, 7 grudnia. Wczoraj na dworcu kolejowym w Buckau zderzyły się dwa pociągi. Dwie maszyny i jedenaście wagonów wykoleiło się; palacze ponieśli śmierć, dwaj konduktorzy lekko ranni, siedm wagonów uszkodzonych.

Rzym, 7 grudnia. Dzienniki donoszą, że gabinet nie mógł się utworzyć, ponieważ kombinacya obejmowała generała Baratieri'ego, którego król nie zatwierdził.

Waszyngton, 7 grudnia. W senacie odbyły się bardzo ożywione rozprawy. Republikanie ganili zachowanie się Clevelanda, żądając przedłożenia korespondencyi, tyczącej się Hawai.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 7 grudnia 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	50
Zjednoczony dług w srebrze	97	25
Austryacka renta złota	117	95
4% austryacka renta (marcowa)	96	65
4% węgierska renta złota	116	25
4% węgierska renta koron.	94	15
Akcye banku austro-węgierskiego	1001	—
Akcye kredytowe	344	50
Londyn	124	55
Banknoty banku niemiec. za 100 m	61	20
20 marek	12	24
20-to frankówki za sztukę	9	91½
Akcye włoskie	43	15
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 7 grudnia. Ruble 131 75 Cena nafty 18·10 — 19·75. Spirytus 15·80. — Żyto 6 48. Pszenica 7·67. Owies 7·05

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

NADESŁANE.

C. k. austryackie koleje państwowe.
WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
7.07	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.15	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.45	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.55	„ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
6.40	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
6.50	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
12.00	w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa	**do Wieliczki.**
12.20	popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.10	wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.30	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
8.44	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
8.59	„ „ „ ze Zwierzyńca	
9.04	przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa	
9.10	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa	
7.31	„ „ „ „ przystanku	
4.38	rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.)	**do Oświęcima.**
4.53	„ „ „ ze Zwierzyńca	
5.00	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.20	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.)	**do Oświęcima.**
2.35	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.46	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.52	„ „ „ „ przystanku	
6.40	wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Żywca.**
6.55	„ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł.	
7.01	„ „ „ „ „ przyst.	
8.25	rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8.38	„ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł.	
8.44	„ „ „ „ „ „ z przyst.	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza-Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ do Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
8.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.42	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.49	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
8.05	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.34	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł.	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
6.52	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.38	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 1 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
5.44	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	
4.04	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle i Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
4.10	„ „ „ „ „ „ Płaszów	
4.18	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.33	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
10.40	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.46	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.54	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
11.09	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.58	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1311 20 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	
8.21	rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst.	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.27	„ „ „ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ Nr 18 „ Krakowa	
7.17	wiecz. poc. osob. Nr. 1018 do Podgórza przyst.	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.
7.28	„ „ „ „ „ „ Płaszowa	
7.40	„ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.

Podziękowanie.

Wielmożny Pan Górny-Pilarski.

Proszę mi przysłać jeszcze 2 flaszki wody ks. Kneippa za zaliczką i olejku. Skutek tej wody jest widoczny i każdemu mogę ją polecić. Jestem więc Panom bardzo wdzięczny.

M. Swistak,
c. k. ekspedytor poczty w Perehińsku.

Przeciw wypadaniu włosów i łysinie!
WODA i OLEJEK Ks. KNEIPPA.

Flaszka wody 1 korona. — Olejku sałatowego 80 groszy. 2732 7 0

Jedyny skład i wyłączny wybór w pierwszej najtańszej drogueryi
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel Georga.

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić P. T. Klientelę, że istniejący

w Krakowie od lat 28 (obecnie przy **ulicy Sławkowskiej, pod L. 2),**

Magazyn krawiecki oraz Skład sukna i kortów

pod firmą

A. BERNACKI

który przed pięciu laty, z powodu choroby założyciela tegoż ś. p. Ojca mego Andrzeja, objąłem i samoistnie prowadziłem, nadal pod dotyczasową firmą prowadzić będę.

Staraniem mojem będzie rzetelnością i sumiennem wypełnianiem zobowiązań pozyskane dotąd zaufanie P. T. Odbiorców moich spotęgować. Wszelkie zamówienia tak z materyałów własnych, które sprowadzam z pierwszorzędnych fabryk w gatunkach najlepszych, jak i dostarczonych wykonywane są na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, **po cenach umiarkowanych.**

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal życzliwej pamięci

Stefan Bernacki.

Listy i przesyłki proszę adresować: **Stefan Bernacki, Kraków, ul. Sławkowsoa, 2.**

Destylarnia parowa i Fabryka
WÓDEK, LIKIERÓW i RUMU
JÓZEFA KULCZYŃSKIEGO
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej, L. 55,

poleca na święta 2860 2 10

zdrowe wódki, destylowane na ziołach i owocach, **likiery, rum** własnego wyrobu, tudzież importowany z Kuby i Jamajki, Koniak francuski, stary, i śliwowicę syrmską po cenach najprzystępniejszych.

Handel korzenny, zaopatrzony w świeże towary, posiada bogaty wybór **win francuskich, austryackich i węgierskich,** oraz wielki skład **herbaty chińskiej,** które sprzedaje hurtownie i częściowo.

Dom bankowy i Kantor wymiany
BLAU i EPSTEIN
w Krakowie, Rynek gł., L. 12,

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami wszelkie

papiery wartościowe, obce waluty i monety.

Jako zastępstwo Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie wypłaca **kupony** i wylosowane listy zastawne tegoż Towarzystwa.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą i bez doliczenia prowizyi.

Powyższy kantor znajduje się obecnie w tym samym domu jak dawniej, jednak o dwa sklepy bliżej ku rynkowi. 2836 3 3

L. 60038.

Ogłoszenie konkursu.

2879 1

W celu nadania trzech posagów po (251) dwieście pięćdziesiąt jeden złr. w. a. z fundacyi posagowej ś. p. **Maxymiliana i Franciszka Xawerego Siemianowskich** dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt. córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa, ogłasza się niniejszem konkurs,

Posagi te przeznaczone są dla biednych moralnie się prowadzących dziewcząt mieszczańskich, córek mieszczan jednego z miast i miasteczek galicyjskich, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa, wyznania katolickiego, które siedemnasty rok życia ukończyły, a dwudziestego czwartego roku życia nie przekroczyły. Wiek obliczony zostanie wedle daty losowania (7-go kwietnia przyszłego roku). Obrządek nie stanowi różnicy.

Pierwszeństwo będą miały sieroty bez ojca i matki, w braku zaś takich sieroty bez ojca lub matki, mające liczne rodzeństwo.

Rozdanie posagów nastąpi w drodze losowania, które odbędzie się w rocznicę śmierci fundatora ś. p. Maxymiliana Siemianowskiego, t. j. w dniu 7 kwietnia przyszłego roku w Wydziale krajowym w obecności delegata c. k. Namiestnictwa **bez współudziału kandydatek.**

Po dokonaniu losowania zostaną posagi ulokowane na książeczki wkładkowe galic. kasy oszczędności, na imię właścicielek opiewające i złożone do depozytu odnośnego sądu opiekuńczego.

Osoby, które raz zostały z tej fundacyi wyposażone, nie mogą się po raz wtóry o posag ubiegać. Dziewczęta, które chcą się ubiegać o posag z niniejszej fundacyi, mają wnieść swe prośby **do Wydziału krajowego,** jako władzy rozstrzygającej o dopuszczeniu do losowania, **najdalej do dnia 28 lutego przyszłego roku** i załączyć do nich:

1) metrykę chrztu,
2) świadectwo moralności,
3) świadectwo ubóstwa, stwierdzające oraz wyraźnie, że rodzice petentki zmarli, a względnie, że przy życiu pozostają i podające dokładnie ilość rodzeństwa petentki,
4) dowody, iż ojciec petentki był przynależnym do jednej z galicyjskich gmin miejskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Podania, wniesione po terminie, albo też niezaopatrzone w wymagane dokumenty, zostaną odrzucone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, 22 listopada, 1893.

Grott.

KAŹMIERZA BAUMA SKŁADY PAPIERU W KRAKOWIE Rynek A:B. L.44. i W RZESZOWIE.

Kamila Bauma w Tarnowie,
Józefa Accorda w Kołomyi,

otrzymały świeże przesyłki towarów galanteryjnych na podarki 2463 17 0

na Gwiazdkę.

Uwaga. Robiąc nasze zakupna wspólnie dla czterech sklepów, jesteśmy w stanie sprzedawać **po cenach bardzo niskich.**

W sklepie krakowskim
ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
po cenach wyjątkowo zniżonych!

bronzów, albumów, pamiętników, tek, portmonetek, szkatułek, torebek, kuferków podróżnych etc. pozostałych ze składu F. Szukiewicza.

A. Szafrański
Kraków,
Rynek, linia A—B, L. 37.

Skład fabryczny farb. lakierów, pokostów, produktów chemicznych, wyrobów gumowych, artykułów gospodarczych i browarniczych

poleca 2470 5 5

po najumiarkowańszej cenie:

Farby olejne w tubach Düsseldorfskie
" akwarelowe i gonache
" do malowania na porcelanie
" emailowe i majolikowe
" do chromofotografii
" do imitowania gobelinów

Wszelkie **werniksy i utensylia** do malowania potrzebne, palety, ampułki, stalugi, kije (Malstoki), manekiny. Wielki wybór **pendzli** do robót artystyczno-malarskich. **Płótna** na bleitramach i w rozmaitych szerokościach. **Ołówki, kalki, papiery rysunkowe, węgle. Wzorki i kasetki** na farby. Wielki wybór **wyrobów z terrakoty** do malowania. **Wyroby z drzewa lipowego** do malowania (wachlarze, kasetki). Wielki skład **atramentów rozmaitych. Papier listowy w kasetkach.** Wszelkie przybory kancelaryjne i rysunkowe.

Przyjmuje obrazy w komis do sprzedania.

Cenniki na żądanie darmo i opłacone. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

COGNAC
Vieux Champagne

Non plus ultra

z gwarancya znakomitych własności, aromatyczny i wzmacniający żołądek, wysyłam

pocztą na próbę

1 beczułkę 4 litry zawier. za złr. 5·40
1 koszyk z 3 flaszkami po trzy czwarte litra za . . . złr. 5·40

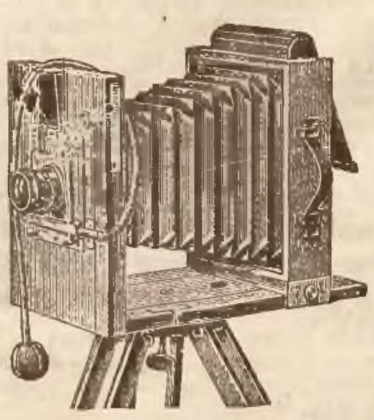
za zapłatą po otrzymaniu towaru (nieznanym za zaliczką pocztową) wolny od cła i opłatnie do wszystkich miejscowości Austro-Węgier 1941 16 26

R. Maiti
CAPODISTRIA.

Rządca

w średnim wieku, żonaty, obeznany we wszystkich gałęziach gospodarstwa, gospodarował w Poznańskiem, a obecnie w Galicyi od 7 lat, szuka posady od N. Roku, może przyjąć posadę i na tantiemę.

Zgłoszenia **w Biurze komis.-inform. Wł. Jaworskiego w Krakowie,** przy ul. Grodzkiej, L. 30. 2830 2 4



Najlepszy podarek na św. Mikołaja!

Ważne dla pp. fotografów i amatorów fotografii.

WILHELM KLEINBERG
w Krakowie, ul. Floryańska, L. 40,

poleca obficie zaopatrzony **Magazyn** we wszelkie

aparaty i przybory fotograficzne

po cenach fabrycznych.

Generalne zastępstwo **płyt suchych** z pierwszej austryackiej fabryki Stankowica, Preiningera i Sp. w Wiedniu. 2851 2 5

NOWOŚĆ!

Patentowana dla całej Europy.

Trykotowe spodnie suknie

z pluszu dającego się prać.

Higienicznie uznane jako znakomita ochrona przeciw zaziębieniu, 2843 2 12

ciepłe, przyjemne i wygodne w noszeniu, dają się prać, jak zwykła bielizna domowa, bez żadnego skurczenia.

Główny skład hurtowny i częściowy dla Austro-Węgier mają

SCHOSTAL & HÄRTLEIN,
ces. i kr. nadworny skład fabryczny bielizny.
Główny skład w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse, Nr. 13.

Pluszowe spodnie suknie są mimo ich uznanych i wypróbowanych dobrych zalet **bardzo tanie,** a na dowód może posłużyć następujący wyciąg z cennika:

		wielkość Nr. 3	4	5	6	7
Pluszowe kaftaniki męskie	sztuka zła.	1.50	1·60	1.75	1·85	2·10
Pluszowe koszule męskie Jägera	" "	1.85	2·—	2·25	2·40	2·75
Pluszowe koszule męskie dla turystów	"	2·25	2·50	2·75	3·—	3.25
Pluszowe kalesony męskie	"	1.70	1·85	2·—	2·25	2·75

Próbki materyj i obszerne cenniki pluszowych spodnich sukien dla mężczyzn i kobiet, pluszowej konfekcyi dla dzieci i kobiet darmo i opłatnie.

Rozsyłka na prowincyę za zaliczką lub poprzednio otrzymaną gotówkę.

Nieodpowiedni towar przyjmuje się napowrót w przeciągu ośmiu dni za zwrotem pieniędzy.

Zapytania względem urządzenia **miejsc sprzedaży na prowincyi** przyjmują **Schostal & Härtlein w Wiedniu.**

Illustrowane cenniki

bielizny męskiej, damskiej i dla dzieci, bielizny stołowej i łóżkowej i t. p. i kosztorysy wypraw ślubnych darmo i opłatnie.

---

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii

za niezrównane 1534 22 0

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumerye.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem i dobroci z ANTILENTILIA. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość świeżość i delikatność.** Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu złr. 1 50

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr. pół flakonu złr. 1 50

Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct. większe 1 złr. 20 ct. z łabędziem 1 złr. 60 ct.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Jan Ihnatowicz

we **Lwowie** w sklepach własnych, ulica Kopernika, L. 3 ulica Halicka, róg Boimów. **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek, L. 2



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 81 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera



dotychczas nie zostały jeszcze prześcignięte: stanowią one **najmilszy podarek gwiazdkowy** dla dzieci nad trzy lata. Nadto są one tańsze, jak każdy inny podarek, ponieważ trwałość ich wynosi wiele lat, a i po tym czasie dają się jeszcze **dopełniać i powiększać.** Prawdziwe

kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, która we **wszystkich krajach doznała niepodzielnego uznania** i pochwał i która od wszystkich, co ją znają, z przeświadczenia co raz dalej polecaną bywa. Kto jeszcze nie zna tego jedynego w swoim rodzaju środka do **zajęcia i zabawy,** niechaj sobie czem prędzej sprowadzi od podpisanej firmy **nowy, bogato illustrowany cennik** i niechaj przeczyta pomieszczone tam bardzo pochlebne dobrozdania. — Przy zakupnie trzeba wyraźnie żądać: **kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera** i odrzucić energicznie każdą skrzyneczkę bez **fabrycznej marki kotwicy** jako **nieprawdziwą;** kto bowiem zaniedba tę przestrogę, ten może bardzo łatwo dostać jedno z bezwartościowych naśladowań. Prawdziwych kotwicznych skrzynek budowlanych można dostać po cenach: 35 kr., 70 kr., 80 kr., 5 złr. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek.

Nowość! Richterowskie zabawki w cierpliwość: **Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Pitagoras, Ćwik, Rozweselacz** itd. **Nowe zeszyty** zawierają także wysoce zajmujące zadania do **podwójnych zabawek.** Cena każdej zabawki 35 kr. Prawdziwe tylko ze znakiem kotwicy!

F. Ad. Richter & Cie.,

Pierwsza austr.-węg., ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych,

Wiedeń, I. Ulica Nibelungen 4, **Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, Londyn E.C., Nowy York.**



Kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze,

Kurtki myśliwskie skórzane i sukienne, Kamizelki włuczkowe, Pończochy Czapki i Kapelusze do polowania,

Ubrania jelonkowe,

Bieliznę trykotowąwełnianą, bawełnianą i jedwabną,

Wszelkie gatunki rękawiczek zimowych.

RUSSIAN-AMERICAN INDIA RUBBER Co. — 1860 T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki, buciki i berlacze filcowe

polecają **po niskich cenach** 2655 12 20

Br. Bilewscy w Krakowie
obok kościoła N. P. Maryi.

Ważne
dla P. T. Właścicieli zakładów przemysłowych.

Krajowe węgle drobne

dla użytku w gorzelniach, browarach i wszelkiego rodzaju innych zakładach przemysłowych dostarcza **po cenie bardzo umiarkowanej**

kopalnia hr. Andrzeja Potockiego w Sierszy.

Łaskawe zamówienia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **J. Kwiatkowski,** właściciel składu węgli w Krakowie, ul. ca Zwierzyniecka, L. 21, lub bezpośrednio **Zarząd zakładów górniczych w Sierszy,** poczta Trzebinia. 2673 8 0

Przyjmuje się męskie suknie

do zupełnego wyczyszczenia z wszelkich plam i odnowienia w 24 godzinach. Ulica **Topolowa, 24,** II p. drzwi nr. 20.

Krajowa fabryka

wyrobów tkackich
Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i świeże,

w wielkim wyborze:

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp., od grubych do najcieńszych web, dymy różne, ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe, białe i kolorowe. Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp., wyroby pierwszej jakości **po cenach najumiarkowańszych.** 2244 19 27

Cenniki i próbki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Labor.

Węzeł gordyjski.

Komedya w 5 aktach.

1 złr. 20 ct., z przesyłką **złr. 1.35.**

Skład główny w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie,** oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. 2250 10

Jozef Rudnicki w Krakowie, Rynek, poleca na obecną porę kamizelki wełniane, kamasze, pończochy, skarpetki z wełny Angora.

CHOCOLAT MENIER

największa fabryka na całym świecie.

Dzienna sprzedaż 50.000 kilogramów.

Ostrzega się przed naśladownictwem.

2669 3 27

Zawiadomienie.

Jego Cesarsko-Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Rainera **Dyrekcya klucza Lanckorona-Izdebnik w Galicyi** ma zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności

wyroby fabryki

Jarzębiaku i likierów zdrowotnych

tudzież

konserw jarzynowych.

Przy tej sposobności zwraca się uwagę Szanownej P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapslą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Raczy zatem Szanowna Publiczność przekonać się z naszych oryginalnych butelek **o smaku i dobroci Izdebnickich wódek zdrowotnych,** ażeby tem łatwiej módz ocenić różnicę w smaku falsyfikatów, podkopujących mozolnie rozwijający się przemysł rodzimy, a sprzedawanych niestety w handelkach z naszych butelek na kieliszki.

Izdebnik w grudniu 1893 r. 2868 1 5

Dyrekcya Skarbu Izdebnickiego.

Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

z własną fabryką płócien w Korczynie

w składach swoich

w Krakowie, ul. Sławkowska, 1, we Lwowie, Akademicka, 2,

poleca **w wielkim wyborze**

znane z dobroci, czysto lniane, bez wszelkich domieszek chemicznych blichowane, całkiem białe „KORCZYŃSKIE“

płótna szare na worki, sienniki, płótna domowe, półblichowane na ścierki i prześcieradła kąpielowe, płótna zwykłe, czysto lniane, i webowe całkiem białe, w różnych grubościach, na wszelką bieliznę płótna i weby, w jednostajnej szerokości na prześcieradła bez szwu do zasłania i pod kołdry; dymkę w paski, pasy i kwiaty adamaszkową na pościel i bieliznę negliżową; imitacyę weby, webę górską, szyrtyngi, oxfordy, nasypki pasowe, różowe, niebieskie, köppesno kalesony; płótno żaglowe (segeltuch) na letnie ubrania; drelichy w różnych kolorach, w paski na liberye; bieliznę stołową, wyrób kostkowy i adamaszkowy w różnych deseniach i cienkościach; garnitury stołowe kolorowe, oraz do wyszywania. Obrusy, serwetki, nakrycia kredensowe, fartuszki damskie. Ręczniki kostkowe zwykłe i adamaszkowe, bez i z frendzlą; ścierki szare, białe, ze szlakami i ozdobne kredensowe. Chustki do nosa, białe niciane, batystowe, ze szlakami kolorowemi i całkiem kolorowe.

Gotową kompletną bieliznę męską.

W składach zapisywać się można na członków Towarzystwa, wpisowe 2 złr. 50 ct. Udział 25 złr. może być wpłacany po 2 złr. 50 cnt. miesięcznie. Członkowie otrzymują od pełno wpłaconych udziałów dywidendę i 10% opust przy zakupnie towarów za gotówkę.

Na żądanie wysyłamy gratis i franko próbki, cenniki, statuta, spisy członków, sprawozdania, deklaracye.

Adres: **Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu, Lwów, Akademicka, Kraków, Sławkowska.** 2881 1 0

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“



przeniesiona od 1 lipca b. r. z Rynku głównego, L. 45, Linia A—B, na

ulicę Grodzką, L. 10, I piętro.

Poleca wielki wybór **najmodniejszych, bardzo wykwintnych gorsetów**, wykonanych według tegorocznych nowych modeli paryskich i brukselskich, **po cenach znacznie zniżonych.** 1827 1 10

Warszawska Pracownia Gorsetów „à la Sirène“
Kraków, ulica Grodzka, L. 10, I piętro.

Przy obstalunkach z prowincyi prosimy nadsyłać miarę braną na sukni: 1) objętość gorsu, 2) w pasie, 3) w biodrach i 4) z pod ramienia do pasa.

Na święta

poleca

handel łakoci i win

ANTONIEGO HAWEŁKI

w Krakowie.

Kawior carski niesolony, gruboperłowy.
Ostrygi Ostendzkie „Whistable“.
Ryby morskie świeże „Turbots“, „Soles“, „Homary“.
Ryby świeże, jakoto: Łosoś, Sandacz, Szczupak.
Łosoś wędzony.
Bażanty, Kapłony i Pulardy styryjskie, tuczone.
Pasztet sztrasburski i z dziczyzny.
Półgąski i Galantyny.
Jabłka i Gruszki tyrolskie.
Mandarynki i Bakalie.
Owoce francuskie „Fruits glacé.“
Winogrona świeże hiszpańskie.
Miód w plastrach.
Porter wystały angielski.
Wino „Wermouth“ i Koniak francuski.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznia się według oznaczonego czasu, 2837 1 3

NA GWIAZDKĘ 1893.

Oryginalne SINGERA

maszyny do szycia

których przeszło 11 milionów znajduje się w użyciu.

są wzorowo skonstruowane, w trwałości niedoścignione, z mechanizmem ściśle wykończonym, odznaczają się znakomitą działalnością, uznaną w całym świecie, wyszczególnione przeszło 300 pierwszemi nagrodami, uzyskały ponownie następujące najwyższe odznaczenia, i tak:

w Strassburgu 1891 — złoty medal;
w Pradze 1891 — dyplom honorowy;
w Temeszwarze 1891 — złoty medal;
w Philippopolu 1892 — dyplom honorowy;
w Aussig a E 1893 — dyplom honorowy;
w Opawie 1893 — złoty medal;
w Eisenbrod 1893 — złoty medal.

Najnowszy wynalazek Singera Comp. **wysokoramienna maszyna „VIBRATING SCHUTLE“**, okazała się znów, jak wszelkie inne maszyny tejże fabryki, jako znakomita, albowiem jest wyborna przez łatwość używania, jak również przez szybki i lekki ruch.

G. NEIDLINGER

dostawca nadworny,

Kraków, ulica Floryańska, L. 34.

Filia w Tarnowie, ul. Krakowska, L. 4/5.

Zaspanie wykluczone.

„Union“ poprawny budzik 18 cm., poręcz. regul. zła. **1·70,** z wiecznym kalendarzem zła. **2½**, w nocy świecący **40** centów drożej. 6 budzików „Union“ opłatnie do każdej stacyi pocztowej zła. **9½**, najlepsze zła **10½**.

Również tanie i gustowne są moje znane i ogólnie lubiane gatunki, wszystko wypróbowane i regulowane. 13 łut. urzęd. cech. srebra: **remontoar** z **nowego srebra,** cięż. koperta zła. **3¾**, z potr. kopertą zła. **5, srebr remontoar** gustownie wykon. zła. **6, srebr. cylinder z podw kopertą,** 3 srebr. pokrywy zła. **7, srebr. kotwicowe** o 15 kam. zła. **9.,** z potr kopertą zła. **10, złoty remontoar kotwic.** 14 kar. podw. koperta zła. **30.** mniejszy dla dam otwarty zła. **12. Zegarki dla robotników** nikl. wnętrze zła. **2¼**, tuzin zła. **23½**. Bardzo polecenia godne dla handlarzy. **Ścienny zegar 85** ct., tuzin zła. **8 50**

Nowość: salonowy zegarek stołowy, pozłacany i cyzelowany, około 30 cm. wys. bijący całe i pół godziny zła. **8**, z budzik zła. **7.**

Łańcuszki okrągłe lub płaskie pancerne 12 łut. cech. srebro, około 50 gr. ważące zła. **3.** około 100 gr. zła. **5¼**. 14 karat. złoto ok. 50 gr. waż. zła. **56,** ok. 11 gramów ważące zła. **110.**

Remontoary męskie z podwójnego złota system „Longin“ w ogniu pozłacane, z podwójną kopertą odskakującą, gładkie lub rytowane, dokładnie idące zła. **5½**, najlepsze zła. **6½**. Dla pań bez podwójnej koperty zła. **6.**

Zegar z kukułką i przepiórką, piękna snycerska robota, **bijący i repetyer,** około 1 metr wysokości zła. **18½**, bez repetyera zła. **8.** 2870 1 20

Mayer's Wiener Uhren-Industrie,

Wien, I., Schottenring, 33 W, Ajenci za prowizyą poszukiwani, Cennik fabryczny darmo.

Suknie damskie

wykonuje w jak najkrótszym czasie

MAGAZYN MÓD St. ZAMOYSKIEJ

w Krakowie, Sukiennice, L. 19,

polecając zarazem

kapelusze damskie

w wielkim wyborze, **kwiaty paryskie, pióra strusie i fantazyjne, gorsety, parasole angielskie,** oraz **wszelkie nowości** w zakres toalety damskiej wchodzące.

Zamówienia z prowincyi wykonuje jak najspieszniej z gustem i elegancyą **po cenach umiarkowanych.**

Modele paryskie. 1489 69 0

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka** i **trzewiów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby **zastojach**, rwie i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Tylko prawdziwe jeżeli każda flaszka opatrzona jest marką ochronną **A. MOLLA** i zamknięte plombą ołowianą **„A. MOLL“.**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muszkuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów. 239 49 52

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlaube.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki, F. Sobierajski, K. Wiszniewski, handle: St. Feintuch.

Do handlu

W. Leśniowskiego, ulica Karmelicka, L. 46, w Krakowie,

nadeszły 2822 2 3

jabłka styryjskie i morawskie

1 klg. 16 cnt. Biorącym większą ilość odstępuje się znaczny rabat.

Otrzymał także: **wyborne świeże powidła i śliwki węgierskie,** sery różne, kawior, sproty, bükling, śledzie marynowane, Strahlsundzkie, w galarecie, Ostsee, Anchoois. Serdele brabandzkie itp., oraz

wszelkie towary kolonialne

które **po cenach możliwie niskich** P. T. Publiczności poleca.

Cognac oryginalny francuski.

Najnowsze wydawnictwa nakładowe i komisowe KSIĘGARNI Spółki Wydawniczej Polskiej

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Paweł Popiel. Pisma. Wydanie zbiorowe, dokonane staraniem rodziny. 2 wielkie tomy w 8ce. Cena **zła. 1.50.**

X. Waleryana Kalinki Dzieła — tom IV. (Pisma pomniejsze, tom II) zawiera na 373 stronach 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznej. Cena **zła. 1.80** oprawne w płótno **zła. 2.40.**
Cena obu tomów Pism pomniejszych **zła. 3.60**, w oprawie **zła. 4.80.**

Brzeziński Józef Dr., Prof. Uniw. **O konkordatach Stolicy Apostolskiej** z Polską w XVI wieku. 8o, str. 50. Cena **40 c.**

Morawski Kazimierz Prof. Dr. Dwaj cesarze rzymscy: Tyberyusz i Hadryan. Z 2 portretami, w 8ce. str. 148. — Cena **1 zła.**

Górski Konstanty, pułkownik piechoty, przedtem kapitan kwatermistrzowstwa generalnego. **Historya piechoty polskiej** na podstawie nowo odnalezionych a nieużytkowanych jeszcze źródeł, w 8ce, str. 271. Cena **2 zła. 60 cnt.**

Leopold Szumski. Wspomnienia o 2 pułku ułanów wojska polskiego. Wydanie wytworne, ozdobione 4 chromolitografiami, wykonanemi wedle rysunków *Juliusza Kossaka.* W 8ce, str. 167. Cena **2 zła.**

Tarnowski Stanisław. Studya do historyi literatury polskiej. Wiek XIX. — Zygmunt Krasiński. W 8ce, str. 695, wydanie nader ozdobne, z 4 heliograwurami. Cena **3 zła.**, w płóciennej oprawie **zła. 3.80,** w bogatszej oprawie **zła. 4.50.**

Gostomski Walery. Arcydzieło poezyi polsk., **Mickiewicza „Pan Tadeusz“, studyum krytyczne.** (Treść: Przedmowa. — Geneza poematu. — Przedmiot i kompozycya. — Obyczaje i stosunki życia. — Typy i charaktery. — Obrazy przyrody. — Podmiotowa strona poematu. — Styl. — Znaczenie i wpływ Pana Tadeusza.) W 8ce, str. 266. Cena **2 zła.**, opr. w płótno **zła. 2.50.**

Rydel Lucyan. Na otwarcie teatru, sceny wierszem, w 8ce, str. 29. Cena **30 cnt.**

Windakiewicz Stanisław Dr. Teatr Władysława IV. (1633—1648). W 8ce, str. 66. Cena **50 cnt.**

Bobowski Mikołaj. Polskie pieśni katolickie od najdawniejszych czasów do końca XVI. wieku, z 6 tablicami porównawczemi. Praca odznaczona nagrodą Akademii Umiejętności. W 8ce, str. 475. Cena **zła. 3.50.**

Grabowieckiego Sebastyana Rymy duchowne (1590), wydał *Dr. J. Korzeniowski.* (Poezye jednego z najznamienitszych poetów naszych XVI. wieku — dotąd zupełnie ogółowi nieznane). W 8-ce, str. 16 i 197. Cena **90 ct.**

Łubieński Bernard O. Żywot błogosław. Brata Gerarda Majella ze Zgromadzenia OO. Redemptorystów. W 8-ce, str. 428. Cena **złr. 1·20.**

Łanskaja N. Misyonarze świętej Rosyi. Powieść ze współczesnego życia w „Zachodnim kraju“. W 8ce, str. 223 Cena **zła. 1·70**, ozdobnie oprawne **zła. 2.** Tłómaczenie słynnej powieści „Obrusitieli“, w której autorka, jakkolwiek Rosyanka, przedstawia z wielką bezstronnością w barwnych a dosadnych obrazach, stan napływowego społeczeństwa czynowników rosyjskich, jak niemniej wszystkie krzywdy i niedole gwałtownie wypieranej i poniewieranej narodowości polskiej i religii katolickiej.

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów. Wydanie drugie przejrzane i poprawione. 8o, str. 226. Cena **1 zła.**

A. M. L. Obrazki z życia. Dziwactwo losu. — Marzenie i rzeczywistość. — Sztuka czy miłość. — Miodowa sielanka. — Alboż ja wiem? — Kosztem życia. Przeznaczenie. — Niewierny Tomasz. — Skora do buntu. — Bóg zapłać! — Bez miłości. — Wart pałac Paca, a Pac pałaca. Szereg 12 nowel znakomitej autorki, wydanie wytworne, str. 288. Cena **2 zła.**, oprawne ozdobnie **zła 2·50.**

Zagórski Włodzimierz (Chochlik). **Nowele.** Serya I. (Wenus w podróży. — We śnie i na jawie. — Jak w bajce. — Wilga. — Moja przygoda. — Homo novus. — Odmieniec) W 8ce, str. 159. Cena **zła. 1·40,** ozdobnie oprawne **zła. 1·80.**

Wybranowski Aleksander. Dawne dzieje — wspomnienia ubiegłych lat. (Dawne rody, lasy, drogi i zajazdy. — Wychowanie na dworach. — Panny respektowe, rezydenci i rezydentki. — Jak się bawiono i kochano. — Dawne figle. — Wpływ dworu na chaty. — Stosunek „Pana“ do poddanych. — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży po szkół. — Wiarusy napoleońscy z wojny narodowej 1830 r. W 8ce, str. 144. Cena **zła. 1·80,** ozdobnie oprawione **zła. 2·40.**

Gide Karol, prof. Uniwersyt. w Montpellier. **Zasady ekonomii społecznej,** z 3 wydania oryginału francuskiego przełożone pod kierunkiem redakcyjnym **Prof. Dra J. Leo.** 8o, str. 511, w trwałej oprawie płócien. Cena **zła. 4·50.**

Milewski Józef Dr., Prof. Uniw. **Reforma socyalna w Anglii.** Odczyt miany we Lwowie dnia 28 kwietnia 1893 r. W 8ce, str. 32. Cena **30 ct.**

Ajdukiewicz Kazimierz, inżynier, prof. instytutu rolniczego Uniw. Jagiell. **O siewnikach.** Str. 42, z 6 tablicami rycin. Cena **zła. 1·30.**

Nadto polecamy:

XX. tom (nowy) **Pism Henryka Sienkiewicza.** (Wyrok Zeusa. — Z wrażeń włoskich. — Organista z Ponikły. — U źródła. — Lux in tenebris lucet. — Bądź błogosławiona. — Pójdźmy za Nim!) W 8ce, str. 212. Cena **2 zła.**, w ozdobnej oprawie **zła. 2.60.**

Na Gwiazdkę wielki wybór dzieł w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim — zarówno dla **osób dorosłych,** jak dla **dziatwy** i **młodzieży,** od najskromniejszych i najtańszych, aż do najwykwintniejszych wydań. 2790 5 6

S. A. KRZYŻANOWSKI w Krakowie.

Księgarnia, skład i wypożyczalnia nut muzycznych oraz **główna ekspedycya pism peryodycznych**

przyjmuje

prenumeratę

na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne.

Katalog czasopism rozsyła się na żądanie gratis i franco.

Na gwiazdkę poleca powyższa księgarnia **wielki wybór książek ozdobnie oprawnych w językach polskim, niemieckim i francuskim.** 2793 2 5

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ**, pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 42 50

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

LICHE TUTKI PSUJĄ ZDROWIE i TYTOŃ!

Sensacyjne nieklejone **tutki** franc. **Sanitas** z odtłuszczoną watą Dra Brunsa w każdym munsztuku, są **wyrobem** uznanym przez palących za **najlepszy.**

1000 tutek Sanitas w eleganckich pudełkach złr. **1·80.** 2503 2 10

Zlecenia nad 3000 tutek wysyła franco odwrotną pocztą:

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas“ Lwów, plac Kapitulny, L. 3.

Drstać można **w Krakowie** w trafice p. **Sadowskiej przy ul. Grodzkiej.**

DOM BANKOWO-KOMISOWY Stanisław Gurgul w Tarnowie

jako zastępca 2713 6 6

Peszteńskiego Węgierskiego Banku Komercyalnego
(Pester Ungarische Commercialbank)

wypłaca **wylosowane listy i zapadłe kupony** tegoż banku bez potrącenia prowizyi. — Sprzedaje **4 i 4½% listy** tegoż banku ściśle po kursie dziennym. — Listy te, mając pierwszeństwo pupilarne, kwalifikują się tak do depozytów sądowych, jako też jako kaucye.